



OPATOWLANIN

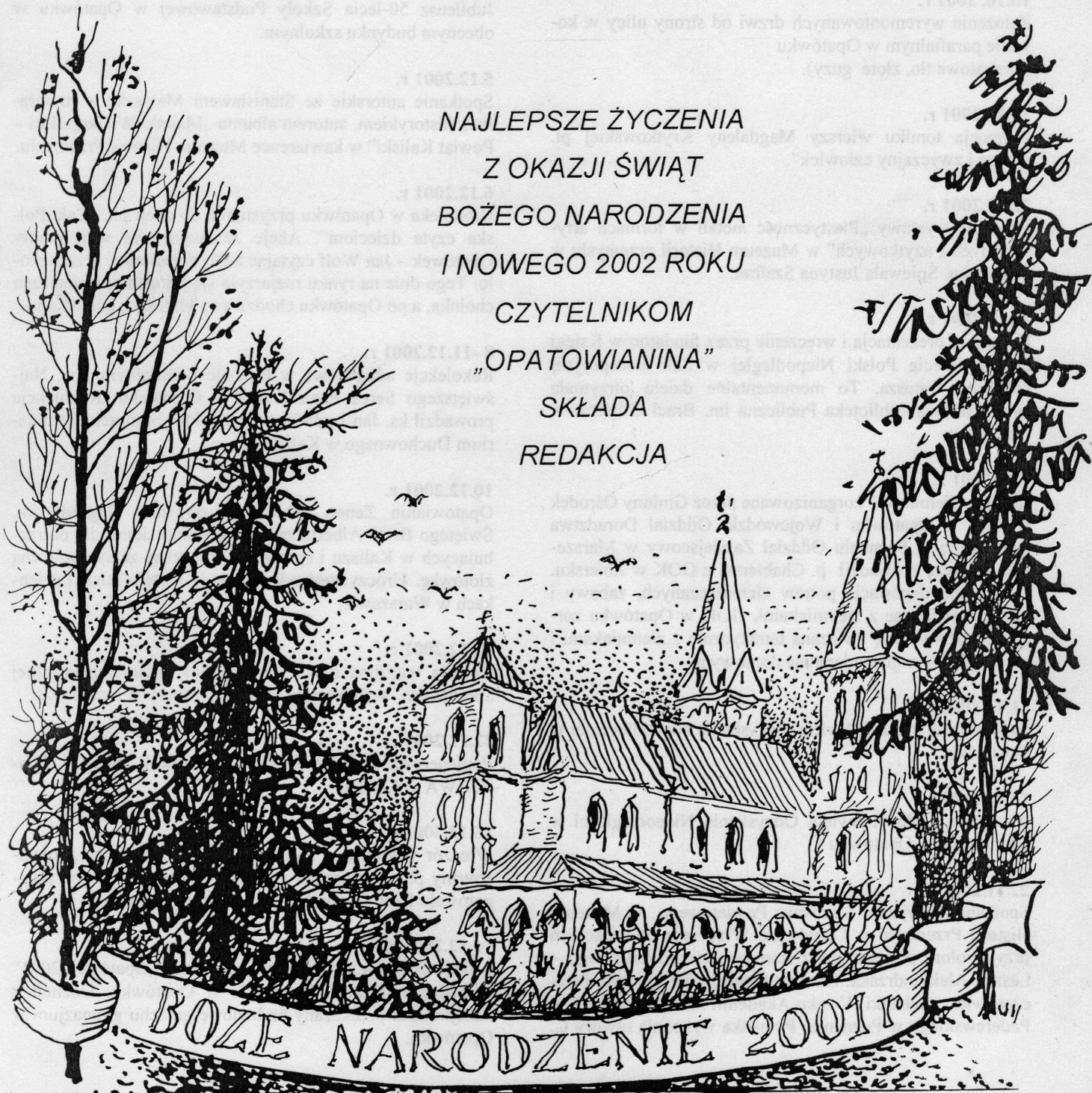
Czasopismo Towarzystwa Przyjaciół Opatówka

5 (118)

październik - grudzień

2001

NAJLEPSZE ŻYCZENIA
Z OKAZJI ŚWIĄT
BOŻEGO NARODZENIA
I NOWEGO 2002 ROKU
CZYTELNIKOM
„OPATOWIANINA”
SKŁADA
REDAKCJA



Kronika

Początek października 2001 r.

Rozpoczęcie prac nad ociepleniem i nową elewacją Urzędu Gminy w Opatówku.

5.10.2001 r.

Spotkanie z pisarzem dla młodzieży Krzysztofem Petkiem w Gimnazjum w Opatówku.

14.10.2001 r.

Uroczystość wręczenia stypendiów dla najzdolniejszych uczniów i studentów naszej gminy ufundowanych przez Radę Gminy Opatówek. Koncert.

15.10.2001 r.

Założenie wyremontowanych drzwi od strony ulicy w kościele parafialnym w Opatówku (granatowe tło, złote guzy).

19.10.2001 r.

Promocja tomiku wierszy Magdaleny Krytkowskiej pt. „Poeta i zwyczajny człowiek”.

22.10.2001 r.

Otwarcie wystawy „Plastyczność metali w formach artystycznych i użytkowych” w Muzeum Historii przemysłu w Opatówku. Śpiewała Justyna Szafran.

26.10.2001 r.

Uroczysta prezentacja i wręczenie przez fundatorów Księgi Dziesięciolecia Polski Niepodległej w Sali Recepcyjnej kaliskiego ratusza. To monumentalne dzieło otrzymała także Gminna Biblioteka Publiczna im. Braci Gillerów w Opatówku.

4.11.2001 r.

„Święto Ziemniaka” zorganizowane przez Gminny Ośrodek Kultury w Opatówku i Wojewódzki Oddział Doradztwa Rolniczego w Poznaniu Oddział Zamiejskowy w Marszewie. Imprezę prowadził p. Chabierski z GOK w Zbiersku. Odbyła się degustacja potraw ziemniaczanych, zabawy i tradycje związane z ziemniakami. GOK w Opatówku zorganizował wystawę związaną tematycznie z ziemniakami i ich miejscem w gospodarstwie domowym.

11.11.2001 r.

Uroczystości z okazji Święta Odzyskania Niepodległości w Opatówku

12.11.2001 r.

Akademia z okazji Święta Odzyskania Niepodległości w Gimnazjum w Opatówku

22.11.2001 r.

Spotkanie Przyjaciół Starostwa Powiatowego w Muzeum Historii Przemysłu w Opatówku. Wręczenie podziękowań przyjaciołom powiatu przez starostę Powiatu kaliskiego – Leszka Aleksandrzaka. Koncert pianistki Mileny Julii Piszczorowicz, studentki IV roku Akademii Muzycznej im. I. J. Paderewskiego w Poznaniu. Pianistka wykonała utwory C.

Rawina, J. Brahmsa, D. Kabalewskiego, R. Schumanna, F. Chopina i A. Scriabina.

25.11.2001 r.

12 koncert z cyklu „Opatówecki Salon Muzyczny” w Muzeum Historii Przemysłu w Opatówku w wykonaniu kwartetu smyczkowego „Folusz”. W programie utwory M. Radziwiłła, St. Moniuszki, K. Kurpińskiego, I.J. Paderewskiego, T. Kiesewettera, R. Twardowskiego, G. Holsta i P. Czajkowskiego.

1.12.2001 r.

W Muzeum Historii Przemysłu w Opatówku odbyła się konferencja prasowa ministra Marka Wagnera, szefa Kancelarii Premiera RP, w czasie której minister zapowiedział likwidację delegatury Wielkopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Kaliszu.

1.12.2001 r.

Jubileusz 50-lecia Szkoły Podstawowej w Opatówku w obecnym budynku szkolnym.

5.12.2001 r.

Spotkanie autorskie ze Stanisławem Małyszko - etnografem, historykiem, autorem albumu „Majątki Wielkopolski – Powiat Kaliski” w kawiarence Muzeum Historii Przemysłu.

6.12.2001 r.

Biblioteka w Opatówku przystąpiła do akcji ph. „Cała Polska czyta dzieciom”. Akcją zainaugurował wójt gminy Opatówek – Jan Wolf czytając bajki dzieciom w przedszkolu. Tego dnia na rynku rozjarzyła się lampkami świąteczna choinka, a po Opatówku chodził św. Mikołaj z cukierkami.

8 -11.12.2001 r.

Rekolekcje adwentowe w kościele parafialnym p.w. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Opatówku. Rekolekcje prowadził ks. Jan Ludwiczak – dyrektor biblioteki Seminarium Duchownego w Kaliszu.

10.12.2001 r.

Opatowianin Zenon Sroczyński otrzymał Nagrodę im. Świętego Brata Alberta za wybudowanie domu dla potrzebujących w Kaliszu i sprzedaż mieszkań za symboliczną złotówkę. Uroczystość odbyła się w Królewskich Łazienkach w Warszawie.

12.12.2001 r.

Kolacja wigilijna dzieci ze świetlicy socjoterapeutycznej „Słoneczko” w Gminnym Ośrodku Kultury w Opatówku.

12.12.2001 r.

Poplenerowa wystawa obrazów „Opatówek 2001” w Galerii BWA w Kaliszu

15.12.2001 r.

Wieczór wigilijny w Gminnym Ośrodku Kultury zorganizowany przez samorząd gminny. Potrawy wigilijne przygotowało Koło Gospodyń Wiejskich w Michałowie II.

16.12.2001 r.

Aukcja obrazów z pleneru artystycznego „Opatówek 2001” w Muzeum Historii Przemysłu w Opatówku. Dochód z aukcji został przekazany na budowę gmachu gimnazjum w Opatówku.

21.12. 2001 r.

„Dzwony na pasterkę” – opłatek w Muzeum Historii Przemysłu w Opatówku. Wystąpił Chór Akademicki „Schola Cantorum Calisiensis” pod dyr. prof. Andrzeja Ryłko, występowali aktorzy Teatru im. Wojciecha Bogusławskiego w Kaliszu, odbył się pokaz filmu i aukcja prac studentów, z której dochód został przeznaczony na protezę dla Łukasza. Imprezę zakończyło tradycyjne łamanie się opłatkami. Patronat medialny sprawowała TVP Poznań, Redakcja zamiejscowa w Kaliszu. Sponsorem imprezy była Fundacja Haliny Sroczyńskiej.

28.12.2001 r.

Uroczysta sesja Rady Gminy Opatówek podsumowująca działalność Rady w 2001 r. w restauracji KTW w Szale

zebrała: Jadwiga Miluška



Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że w dniu 27 listopada 2001 roku
zmarł w wieku 54 lat

ś. p.

Roman Wardęcki

członek Towarzystwa Przyjaciół

Opatówka

współpracownik redakcji „Opatowianina”

Rodzinie Zmarłego

wyrazy serdecznego współczucia

składają

Zarząd TPO

i redakcja „Opatowianina”



Pamięci Romka

Jakże trudno jest uwierzyć w odejście na zawsze kogoś, kto tak jak Romek kochał życie i nie umiał biernie przyglądać się otaczającej go rzeczywistości. Potrafił być przyjacielem, dobrym

i uczynnym człowiekiem, społecznikiem, jakich się dziś rzadko spotyka.

Jego fascynacja literaturą piękną, teatrem i filmem z czasem przekształciła się w zainteresowanie przekazem na ekranie telewizyjnym, którego był nie tylko odbiorcą. Nową pasją stało się dla Niego filmowanie kamerą video i mimo, że nie miał specjalnego w tym kierunku przygotowania jego filmy – dokumenty wcale nie były gorsze od profesjonalnych. To właśnie On zaproponował Towarzystwu Przyjaciół Opatówka realizację filmu o Opatówku, w którym znalazła się historia naszego miasteczka, architektura, najważniejsze instytucje i ludzie w nich pracujący oraz poważne inwestycje gminne w 1991 roku Dzięki Jego bezinteresownej pracy powstały w ciągu następnych lat kolejne filmy będące kroniką wydarzeń Opatówka i TPO.

Innym pomysłem Romka był spis abonentów telefonicznych naszej gminy. Sam przygotowywał pierwszy spis na starej maszynie do pisania. Była to praca nie tylko żmudna, ale i kosztowna, bo często dzwonił, by sprawdzić poprawność numeru telefonu, nazwisko itd. Maszynopis powielaliśmy w bibliotece, a dochód ze sprzedaży był przekazywany do kasy TPO. Całą zapłatą dla Niego było kilka książeczek telefonicznych, które dostał za darmo. Tak sobie życzył.

Swoje społecznikowskie pasje realizował Romek także w Ochotniczej Straży Pożarnej, przejmując funkcję skarbnika po śmierci mojego Ojca. Utożsamiał się z organizacjami, w których pracował. Za swoje wielkie serce i życzliwość dla ludzi, nawet zupełnie obcych, był lubiany i szanowany. W ostatniej drodze towarzyszyli Mu nie tylko najbliżsi, ale także wielkie grono przyjaciół, znajomych, sąsiadów oraz strażacy wraz z orkiestrą.

Romek miał świadomość przemijania i nieraz żartował, że może zostawi po sobie jakiś ślad, a Jego praca dla innych zostanie doceniona tam na „górze”. Myślę, że zostanie doceniona, bo Romek był człowiekiem, który znacznie więcej dawał niż brał.

Jadwiga Miluška



SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

**Rodzinie, Przyjaciołom, Sąsiadom,
Kolegom, Delegacjom oraz Wszystkim,
którzy wzięli udział w ostatnim pożegnaniu**

naszego ukochanego

**Męża, Ojca, Syna, Teścia i Dziadziusia
ś. p.**

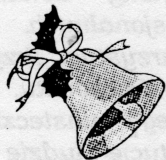
Romana Wardęckiego

składa żona z rodziną

W tym dniu

Słońce szybko się chowa
za linię widnokregu
ludzie czekają w mroku
aż niebo na ziemię zejdzie.

I dzieją się cuda:
wydłużają się stoły
by wszystkich ugościć,
zapalają się świece
by przydać jasności,
nakryć aż nadto
na obrusie białym,
a otwarte ramiona
w geście pojednania
zwiastują narodziny miłości.



30.11.2000

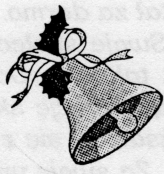
Życzenia serdeczne

Z zapachu pierników utkane,
gdzie polski lipowy miód
i ziarna zbóż, są zmieszane
ze wschodnimi wonnościami

Z blasku ognia utkane,
w którym są iskry z kominka,
światło wigilijnej świecy
i rozbłyśniętą radością oczu dzieci

W kolorze zieleni utkane
jak choinka świerkowa,
jak nieśmiała nadzieja,
która ożywia marzenia

Niech się spełnią,
te dawno zapomniane życzenia



Wigilia 1999

Magdalena Krytkowska



W tomiku prozy i wierszy pt. „Wtedy wszystko było inne i prawdziwe”, autorka – p. Maria Kocembowa poświęciła jedno z opowiadań wigilii, jaką zapamiętała z rodzinnego domu. Poniżej publikujemy fragment opowiadania poświęcony tej uroczystości.

J.M.

Wtedy wszystko było inne i prawdziwe

Pamiętam, jakby to wszystko było wczoraj. Rodzice, których się kochało, słuchało i darzyło wielkim szacunkiem.

Tato był rzemieślnikiem (krawcem), szył prawie wszystko, od spodni do kożuchów. Pracował całe dni, aby móc wszystkich wykarmić, a była nas liczna gromadka. Nigdy jednak nie pracował w niedzielę, czy święto. Mama też miała maszynę do szycia i w wolnych chwilach szyła dla nas sukienki, fartuszki, a chłopcom koszulki. Rodzina nasza była wierząca i praktykująca. Mieliśmy mały domek. Otoczony z dwu stron brzożami.

W tym domku, wśród rodziny i przyjaciół, spędziłam najwspanialsze chwile mego dzieciństwa. Pamiętam obrzędy i tradycje kultywowane od lat.

Na przykład święta Bożego Narodzenia i „wigilia”

Od rana wielkie sprzątanie, przygotowanie do wieczery. Trzeba utrzeć mak na kluski zwane „makielkami”, to znów grzyby suszone zamoczyć, aby piasek nie trzeszczał w zębach. Były to same prawdziwki, które rosły w piasku obok domu. Należało też namoczyć śledzie i groch do kapusty, sparzyć suszone owoce na kompot i zupę owocową, sprawić rybę (karpia), nałożyć go plastrami cebuli i potem smażyć na oleju obtoczonego w mące.

Kiedy mama czyniła przygotowania do wieczery, ja wspólnie z rodzeństwem przystrajałam choinkę. Zawieszaliśmy na niej czerwone jabłuszka, orzechy, pierniki wykrawane foremkami i lukrowane na biało. Wieszałyśmy anielskie włosy, które bardzo kłuły w palce. Łańcuchy z kolorowego papieru kleiliśmy sami. Na samym końcu wieszane były świece.

Po ustrojeniu choinki wieczera była gotowa.

Stół był nakryty białym obrusem, sianko w jego rogu i nakrycie dla gościa. Lampa naftowa płonęła tego dnia bardzo jasno.

Zaczynał tato: najpierw modlitwa, następnie brał opłatek, który leżał na dużym porcelanowym talerzu, równo pocięty. Podał mamie, potem podchodził kolejno do każdego z nas – od najstarszego do najmłodszego i każdy brał swój kawałek. Rodzice połamali się z nami opłatkiem, wypowiadając przy tym miłe życzenia, a my odwzajemnialiśmy się. Kiedy już wszystko zostało przekazane, spoglądaliśmy z wielką niecierpliwością na dymiące misy.

Mama zaczynała nakładać jako pierwsze makielki, następnie zupa owocowa, ryba, kapusta z grochem, grzyby smażone, śledź w śmietanie do tego podawano gorące ziemniaki i na końcu kompot z suszonego owocu. Pochłonięci wspaniałymi potrawami nie zauważaliśmy, kiedy mama wymknęła się i właśnie teraz wracała z koszem pełnym smakołyków. Były w nim: orzechy, jabłka, pierniki, cukierki i kilka skromnych upominków. Chłopcy otrzymali koniki z drewna, krasnala i pajaca na sznurku. Była też piłka, loteryjka, a mnie przypadła lalka, której nigdy nie zapomnę. Szmacianka, wypchana trocinami, a główka z porcelany. Woziłam ją w wózek z zrobionym z pudełka. Ile to było radości! Ta radość udzielała się innym, każdy się cieszył z najmniejszego drobiazgu.

Marianna Kocemba

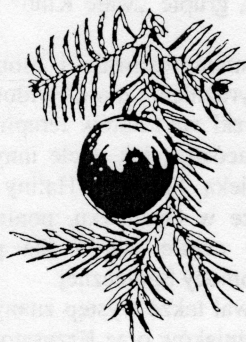
Świąteczne imprezy w naszej gminie

Od kilku lat upowszechnia się w naszej gminie, podobnie jak w całym kraju, organizowanie wieczery wigilijnych w szerszym gronie, wychodzącym poza grono najbliższych. Pracownicy urzędów i instytucji, członkowie organizacji spotykają się przy choince łamiąc się opłatkiem i składając sobie życzenia. Świątecznym życzeniom towarzyszy nieraz stół z wigilijnymi potrawami oraz okolicznościowe występy młodzieży szkolnej lub artystów.

12 grudnia odbyła się uroczysta wigilia dla dzieci ze świetlicy socjoterapeutycznej „Słoneczko”. Uczestniczyły w niej także dzieci z podobnych świetlic w Tłokini Wielkiej i w Chelmcach. Program artystyczny nawiązujący do wydarzeń sprzed ponad 2000 lat przygotowali studenci z Centrum Animacji Kultury w Kaliszu. Ubrane odświętnie dzieci z radością usiadły do suto zastawionych stołów i niecierpliwie czekały na św. Mikołaja. Mikołaj nie zawiódł i dziecku Fundacji Haliny Sroczyńskiej odwiedził Gminny Ośrodek Kultury, w którym odbywała się wieczera wigilijna.

Tradycyjnie już co roku choinkowy program przygotowują dzieci z przedszkola. W tym roku na obejrzenie go zaprosiły nie tylko swoich bliskich, ale także innych gości. Każda z grup przedszkolnych przedstawiła swoją scenkę. Skrzydlate aniołki z aureolami nad głowami, królowie, pastuszkowie i inne postaci związane z tradycją bożonarodzeniową śpiewały kolędy i deklamowały wierszyki. Podziwialiśmy ich umiejętności oraz inwencję wychowawców i rodziców w przygotowanie inscenizacji i ciekawych strojów. Najmłodszy artyści zostali nagrodzeni słodyczami, a goście, z których część pamiętała swoje lata przedszkolne spędzone w tych samych murach, wspominali swoje przeżycia z tamtego okresu.

Jadwiga Miluška



WIGILIA W GMINNYM OŚRODKU KULTURY

Już po raz piąty odbył się w Gminnym Ośrodku Kultury w Opatówku wieczór wigilijny, którego organizatorami byli: Wójt Gminy Opatówek, Koło Gospodyń Wiejskich (w tym roku z Michałowa II) i Gminny Ośrodek Kultury. W wigilii uczestniczyło 130 gości. Program artystyczny przed-

stawiła młodzież z Zespołu Szkół w Tłokini Wielkiej przygotowana przez grupę nauczycieli. Młodzież wykazała się dużą muzykalnością i zdolnościami aktorskimi. Ubieranie choinki przez uczestników przedstawienia w czasie jego trwania wzmagало jeszcze świąteczny nastrój. Po poświęceniu opłatków przez ks. proboszcza Wł. Czamarę uczestnicy kolacji dzielili się opłatkiem składając sobie życzenia, a potem zasiedli do bogatego, tradycyjnego stołu wigilijnego przygotowanego przez panie: Rozalię Ludwiczak, Renatę Król, Renatę Gąsiorowską, Dorotę Żarnecka, Annę Gibus, Barbarę Rajca, Lucynę Kopeć, Grażynę Wietrzych., Bożenę Krzesińską i Krystynę Nosal.

Sponsorami byli: Zarząd z Wójtem Gminy, Fundacja Haliny Sroczyńskiej, zakład cukierniczy pp. Menclów, p. Henryk Suchorzewski z firmy „Gamex”, pp. Witczakowie z Cieni I.

Takie uroczystości są potrzebne, gdyż służą nie tylko zachowaniu tradycji świątecznych, ale także jednoczą mieszkańców naszej gminy.

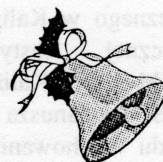
Jadwiga Miluška



Wigilia dla podopiecznych GOPS

21 grudnia 2001 r. została zorganizowana kolacja wigilijna dla 100 osób – podopiecznych Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Opatówku. Gospodarzem kolacji był wójt gminy Opatówek – Jan Wolf, a produkty żywnościowe przekazali nieodpłatnie: Fundacja Haliny Sroczyńskiej, Zakład Cukierniczy Jadwigi i Henryka Menclów z Opatówka, PPHU GAMEX Henryka Suchorzewskiego, Maria i Andrzej Gruszkowie, Dorota i Paweł Naszyńscy, Wioletta Stasiak i piekarnia PP „Hellena”. Tradycyjny opłatek poświęcił proboszcz parafii Opatówek – ks. Władysław Czamara. Pracownice stołówki szkolnej przy Szkole Podstawowej w Opatówku przygotowały kolację wigilijną, a uroczystość uświetnił program artystyczny przygotowany przez dzieci ze Szkoły Podstawowej. Były także paczki świąteczne ufundowane przez obecną na kolacji Halinę Marszał-Sroczyńską i okazja spotkania i rozmów z samorządowcami gminy Opatówek.

J.M.



Spotkanie dzieci i młodzieży ze świetlic socjoterapeutycznych

W dniu 13 października w Gminnym Ośrodku Kultury odbył się zjazd dzieci i młodzieży ze świetlic integracyjno-terapeutycznych z terenu południowej Wielkopolski. „Mój szczęśliwy dom” to motto naszych rozmów i dyskusji w Opatówku. Młodzież z gminy Przygodzice, Koźminek i Opatówek spotkała się wcześniej we wrześniu w Przygodzicach, spotkanie w Opatówku było kontynuacją tej współpracy. Spotkanie zakończono kolacją i trwającą do późna dyskoteką. Podsumowując to spotkanie stwierdzamy, że było ono potrzebne, zarówno dla młodzieży, jak i opiekunów. Gościem spotkania była p. Halina Marszał-Sroczyńska.

Serdecznie dziękujemy władzom gminy Przygodzice, Koźminek i Opatówek, a także Fundacji Haliny Sroczyńskiej za organizację zjazdu

uczestnicy i opiekunowie

Świąteczne paczki od Fundacji

Fundacja Haliny Sroczyńskiej w bieżącym roku przygotowała 1468 paczek świątecznych. Paczki otrzymały: dzieci z Domów Dziecka w Kaliszu oraz Liskowie; dzieci ze świetlic socjoterapeutycznych w Kaliszu, Chełmcach, Tłokini, Opatówku, Sobiesękach; dzieci ze Szpitala Matki i Dziecka w Kaliszu; dzieci ze Schroniska dla Bezdomnych Matek w Ostrowie Wielkopolskim; dzieci z Rodzinnego Domu Dziecka w Białobłotach; dzieci ze Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego dla Dzieci Niestyszących i Słabosłyszących w Kaliszu; Wychowankowie Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Borzęcizkach; Gminne Towarzystwo Dzieci Specjalnej Troski w Liskowie; Warsztaty Terapii Zajęciowej w Przygodzicach, Kuźnicy Grabowskiej, Ostrowie Wielkopolskim; Dzienny Ośrodek Rehabilitacyjno - Wychowawczy Tulipan w Kaliszu; Dom Pomocy Społecznej w Kaliszu; Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Opatówku.

Nie zapomnieliśmy również o dzieciach poszkodowanych podczas powodzi. Przekazaliśmy środki na przygotowanie około 100 paczek. Paczki te trafią do 40 dzieci z Piątkowej - dzielnicy Nowego Sącza, które gościliśmy podczas wakacji na kolonii letniej w Opatówku.

Inf. z Fundacji Haliny Sroczyńskiej

Aukcja od serca

7 grudnia 2001 r. w sali BWA odbyła się już trzecia edycja „Aukcji Dzieł Sztuki” organizowana przez Fundację Haliny Sroczyńskiej przy udziale plastyków i BWA w Kaliszu. Na aukcję prace w liczbie 88 przekazali profesjonalni plastycy, absolwentki UAM w Poznaniu - Zakład Wychowania Plastycznego w Kaliszu, studentki Zakładu Edukacji Artystycznej Instytutu Pedagogiczno-Artystycznego UAM w Kaliszu „Antyschematy” - Dobrodzień 2001, P.St. im. Janusza Korczaka w Borzęcizkach, studenci Zakładu Wychowania Plastycznego w Kaliszu UAM w Poznaniu oraz amatorzy. Po raz drugi aukcję swymi pracami wsparły dzieci ze Specjalnego Ośrodka

Szkolno - Wychowawczego w Borzęcizkach, które zawsze cieszą się ogromnym powodzeniem.

Całkowity dochód z aukcji w kwocie 47.280 zł. zostanie przeznaczony na dożywianie dzieci w szkołach czyli ciepły posiłek.

Najdrożej została sprzedana płaskorzeźba – brąz Andrzeja Ożminy „Józef Garliński” za kwotę 21.000 zł. oraz dwie prace olejne w równorzędnej cenie 2000 zł.: Władysława Kościelniaka „Bieszczady” i Ryszarda Patzera „Zmierch w górach” Wszyscy kupujący zostali obdarowani pięknymi stroikami przygotowanymi przez dzieci z Zespołu Szkół nr 9 w Kaliszu.

Aukcję otworzyła Pani Prezes Zarządu Fundacji Haliny Sroczyńskiej – Aldona Spalona, a poprowadził ją Maciej Grzybowski aktor teatru kaliskiego.

Aukcję urozmaicił koncert Marty Huk 10-letniej skrzypaczki, która wykonała preludium Alegro do muzyki Fryce Klajslera.

Na zakończenie rozlosowano wśród obecnych nagrody ufundowane przez Fundację Haliny Sroczyńskiej, Biuro Wystaw Artystycznych oraz Państwa Garbaczów właściciele kwaciarni „Rosenthal” i „Dorotka” w Kaliszu.

Inf. z Fundacji Haliny Sroczyńskiej

Wrażenia z „Baszty”

Dlaczego w „Opatowianinie” piszemy o czymś, co miało miejsce w Ostrzeszowie? Już sama formuła festiwalu zasługuje na uwagę – Festiwal Piosenki Nieobojętnej – nieobojętnej na co? Na ludzi, ich uczucia, troski, smutki i radości. Uczestnicy festiwalu to przeważnie ludzie młodzi prezentujący piosenkę turystyczną, ballady, piosenkę śpiewaną. To cieszy, obala opinię o złej, niewrażliwej młodzieży.

Na ostrzeszowskiej „Baszcie” nie zabrakło naszego, opatowskiego akcentu. Bo wszędzie tam, gdzie istnieje potrzeba wsparcia, pojawia się p. Halina Sroczyńska. Będąc pod wrażeniem koncertu laureatów, p. Halina wręczyła zdobywcom I miejsca, grupie „Małe Kino” nagrodę, którą ufundowała.

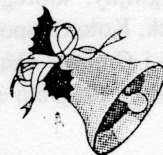
Wielkim wydarzeniem festiwalu i osobiście radością dla p. Haliny, było wyróżnienie dla niewidomej Katarzyny Szukalskiej, uczestniczki warsztatów terapii zajęciowej w Przygodzicach. Ta placówka, jak wiele innych tego typu, znajduje się pod opieką Fundacji Haliny Sroczyńskiej. Kasia jest znana także w Opatówku, ponieważ dwa lata temu śpiewała tu w czasie wigilii dla podopiecznych Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej.

Na uwagę zasługiwał także występ znanych wszystkim Tadeusza i Piotra Woźniaków oraz Krzysztofa Daukszewicza.

A całe wydarzenie miało miejsce w liczącym 15 tys. mieszkańców powiatowym mieście Ostrzeszowie. Pomogło Centrum Kultury, pomógł Zarząd Miasta i Gminy w Ostrzeszowie, pomogło Stowarzyszenie Edukacji Artystycznej Dzieci i Młodzieży i Animacji Kultury „Nadwrażliwi” – i odbywający się po raz siódmy festiwal zyskał rangę ogólnopolską.

Może warto skorzystać z tego przykładu?

Jadwiga Kałużna



Organy kościoła w Opatówku

Organy, dzięki swej wielkości, potędze brzmienia, różnorodności dźwięków i tonów, nieograniczonym możliwościom kombinacji dźwięków, zwane są królem instrumentów muzycznych. Jest to także jeden z najstarszych instrumentów, znany w czasach rzymskich, jeszcze przed narodzeniem Chrystusa. W stosunku do organów współczesnych były to jednak instrumenty prymitywne.

W czasach chrześcijańskich organy stały się instrumentem czysto kościelnym, ale dopiero od XIV w. zaczęto budować instrumenty bardziej skomplikowane, posiadające 3 klawiatury. W XV w. wynaleziono pedały, zastosowano rejestry i rozszerzono klawiaturę. Organy posiadały jednak kilkadziesiąt miechów, które musiało obsługiwać kilkadziesiąt ludzi. Klawisze były szerokie i nie można było ich naciskać palcami lecz uderzać pięściami. Wydawały więc dźwięki głośnie i wrzaskliwe.

Dopiero wiek XVII przyniósł wielki przełom w budowaniu organów. Pojawili się wówczas tak wielcy mistrzowie tego instrumentu jak Jan Sebastian Bach i inni.

W Polsce pierwsze organy pojawiły się w Gnieźnie, a następnie w Krakowie, tuż po przyjęciu chrześcijaństwa. Dziś organy są prawie we wszystkich kościołach i trudno wyobrazić sobie ceremonie kościelne bez brzmienia muzyki, która pozwala przenieść się w świat pozaziemski, pograżyć w kontemplacji i skupić na modlitwie. W XX wieku organy trafiły także do sal koncertowych.

Roch Stańczak - autor opracowania na temat organów zamieszczonego w „Kronice Diecezji Kujawsko-Kaliskiej” z 1924 r. uważa, że organy są w kościele najważniejszym elementem po ołtarzu, ważniejszym niż kosztowne rzeźby, malowidła i wszelkie ozdoby. Organy w kościele powinny być takie, by było można wykonać na nich każdy utwór organowy. Powinny więc posiadać co najmniej 2 manualy i pedały.

A jakie są organy w kościele w Opatówku?

Obecne organy zostały zakupione w 1929 r. przez ks. Adama Marczewskiego. Pochodzą one z pracowni znanego i cenionego organmistrza warszawskiego Antoniego Adolfa Homana. Firma działała w latach 1887 – 1941 i wykonała wiele instrumentów dla polskich kościołów - największe w kościele w Raszynie k/Warszawy, a w naszej diecezji w kościele w Rajsku. Organy w opatowskim kościele posiadają skromny prospekt neogotycki odpowiadający architekturze kościoła. Stół gry organów składa się z podwójnego manualu, czyli klawiatury ręcznej oraz klawiatury nożnej - pedału. Brzmienie naszych organów jest silne i piękne. Ich wartość i możliwości głosowe doceniał doskonały organista Krajewski.

Dziś także możemy podziwiać muzykę organową w naszym kościele, jest ona nieodłącznym elementem nabożeństw i trudno sobie wyobrazić nasz kościół bez instrumentu, który ma już ponad 70 lat.

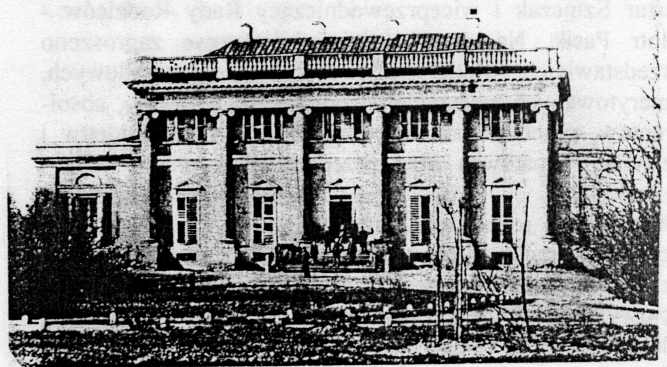
Jadwiga Miluška

Spotkanie ze Stanisławem Małyszko

W bieżącym roku ukazał się w księgarniach długo oczekiwany VI tom z serii „Dawne budownictwo folwarczne” pt. „Majątki wielkopolskie – powiat kaliski”. Ta cenna albumowa seria, której wydawcą jest Muzeum Narodowe Rolnictwa i Przemysłu Rolno-Spożywczego w Szreniawie zaczęła ukazywać się w 1994 r. W I tomie zostały opisane majątki dawnego powiatu gostyńskiego, w II – pleszewskiego, w III – ostrowskiego, w IV – leszczyńskiego, w V – kościańskiego, a w VI - kaliskiego. Współautorem II tomu i autorem III i VI jest Stanisław Małyszko – etnograf i historyk.

Tom o majątkach kaliskich zawiera opisy 126 majątków dawnego powiatu kaliskiego, w tym majątki leżące obecnie na terenie naszej gminy: w Opatówku, Józefowie, Tłokini Kościelnej, Rajsku, Modle, Rożdzałach i Cieni Folwark.

5 grudnia 2001 r. autor albumu – Stanisław Małyszko spotkał się w Muzeum Historii Opatówka z czytelnikami z Opatówka, wśród których znalazła się młodzież z Gimnazjum i Zespołu Szkół Rolniczych. Uczestnicy spotkania dowiedzieli się o najciekawszych założeniach dworskich w naszej okolicy i o majątku w Opatówku. O jego świetności w I połowie XIX w. świadczą pozostałe do dziś fragmenty zabudowy. Niezwykle ciekawe są zamieszczone w albumie fotografie z końca XIX w. przedstawiające pałac gen. Zajączka i istniejącą do dziś, choć przebudowaną, oficynę dworską.



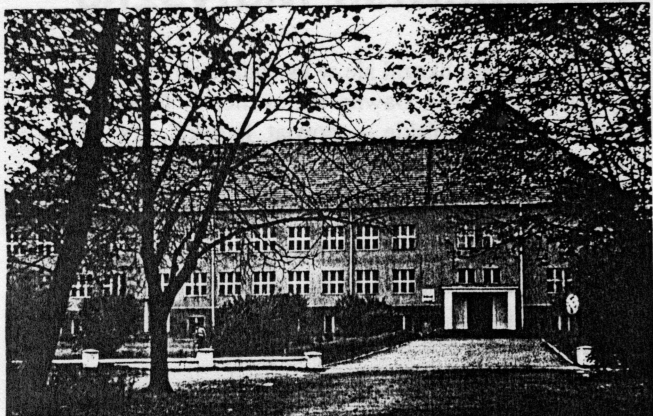
Tak w końcu XIX w. wyglądał pałac gen. J. Zajączka

Mamy nadzieję, że nie było to ostatnie spotkanie z p. Stanisławem Małyszko w Opatówku. Chcielibyśmy zaprosić autora albumu do nas wiosną i wspólnie z zainteresowanymi osobami, a szczególnie z młodzieżą z kółka historycznego kierowanego przez p. Bożenę Banasiakową w Gimnazjum w Opatówku, wybrać się na spacer po Opatówku śladami zabytków. Młodzież porządkowała jesienią opuszczone groby na naszym cmentarzu i będzie mogła uzyskać od p. Małyszko, który wcześniej przygotował inwentaryzację zabytków naszego cmentarza, ciekawe informacje.

Takie spotkania poszerzają naszą wiedzę o przeszłości naszego regionu, uczą wrażliwości na piękno dawnej architektury i uświadamiają konieczność jej zachowania, jako naszego dziedzictwa kulturowego.

Jadwiga Miluška

Jubileusz Szkoły Podstawowej



*Szkoła Podstawowa w Opatówku
fot. Piotr Szymczak*

1 grudnia 1951 r. odbyło się uroczyste otwarcie nowego budynku Szkoły Podstawowej w Opatówku. W 50 rocznicę tego wydarzenia powołano Komitet Obchodów jubileuszu szkoły, w skład którego weszli: Stanisław Brzęcki - z-ca wójta jako honorowy przewodniczący oraz Henryka Woźniak - dyrektor szkoły, Jolanta Pokojowa - wicedyrektor; nauczycielki: Maria Pogorzelec, Jadwiga Polańska, Ewa Papierska, Beata Frydrychowicz, Grażyna Chrystek, Izabela Dubanowicz i Joanna Stach; przedstawicielki Samorządu Uczniowskiego: Paulina Gąsiorowska, Justyna Jarczewska i Joanna Kisielińska; przewodniczący Rady Rodziców - Artur Szmczak i wiceprzewodniczący Rady Rodziców - Piotr Pasik. Na uroczystości jubileuszowe zaproszono przedstawicieli władz państwowych i samorządowych, emerytowanych nauczycieli i pracowników szkoły, absolwentów, pracowników urzędów, szkół, przedsiębiorstw i instytucji Opatówka oraz przedstawicieli prasy, radia i telewizji

Uroczystości rozpoczęła msza św. w intencji nauczycieli, uczniów i pracowników szkoły. Główne uroczystości odbyły się w szkole. Wszyscy uczestnicy otrzymali okolicznościowy znaczek zaprojektowany przez Paulinę Kiermas z klasy VI b oraz wydawnictwo poświęcone szkole opracowane przez dyrektorkę szkoły - Henrykę Woźniak. Później mogli zwiedzać szkołę, przeglądać kroniki i pamiątki szkolne, oglądać okolicznościowe wystawy plastyczne i osiągnięć sportowych uczniów, wpisać się do książki pamiątkowej i porozmawiać przy kawie i herbacie w auli szkolnej.

Część oficjalna rozpoczęła się zapaleniem znicza przed tablicą poświęconą patronowi szkoły - Januszowi Kusocińskiemu. Następnie głos zabrali: dyrektorka szkoły - Henryka Woźniak i były dyrektor szkoły - Stanisław Brzęcki oraz posłowie: Marek Wagner, Ryszard Hayn i Józef Skutecki; senatorowie: Andrzej Spychalski i Genowefa Ferenc, dyrektor Departamentu Edukacji Sejmiku Województwa Wielkopolskiego - Lech Drózdzyński, Starosta Powiatu Kaliskiego - Leszek Aleksandrak (absolwent szkoły), Przewodniczący Rady Gminy - Stefan Kobierski, ks. Władysław Czamara i absolwentka szkoły - Halina Marszał-Sroczyńska. List gratulacyjny z najlepszymi życzeniami dla

nauczycieli, uczniów i pracowników szkoły odczytali i wręczyli dyrektorce szkoły - Henryce Woźniak uczniowie Gimnazjum w Opatówku, a nauczycielka - Ewa Papierska odczytała listy gratulacyjne od Ministra Edukacji Narodowej i Sportu - Krystyny Łybackiej, Wojewody Wielkopolskiego - Andrzeja Nowakowskiego, Biskupa Kaliskiego - Stanisława Napierały i osób prywatnych.

Następnie rozpoczął się program artystyczny przygotowany przez młodzież szkolną pod kierownictwem polonistki - Beaty Frydrychowicz. Występ młodych artystów zachwyił wszystkich; wiersze, śpiew i tańce wzruszyły słuchaczy i zostały nagrodzone gromkimi brawami.

Szkoła Podstawowa w Opatówku jest dla większości opatowian tą pierwszą i najważniejszą szkołą. Wiąza się z nią wspomnienia dzieciństwa i młodości, które dla wielu z nas są bliskie, a czasem najpiękniejsze, bo nawet trudności przeżywane w szkole z perspektywy czasu tracą swoją ostrość i dziś wspominane są z uśmiechem. Ze Szkołą Podstawową w Opatówku związało swoją karierę zawodową wielu nauczycieli, którzy nie tylko uczyli i wychowywali, ale pracowali także na rzecz środowiska. Nie wiadomo, ilu uczniów ukończyło tę szkołę w ciągu 50 lat jej istnienia, ale wielu z nich kształciło się dalej, wielu ukończyło wyższe studia i dziś piastuje odpowiedzialne stanowiska.

Jadwiga Miluška

Szkoła Podstawowa w Opatówku w latach 1951-2001

(najważniejsze daty)

1 grudnia 1951 r.

Oddano do użytku nowy budynek szkolny, w którym szkoła mieści się do dziś. Na uroczystość przybyli przedstawiciele władz wojewódzkich, powiatowych, gminnych, partii politycznych i organizacji społecznych. Kierownikiem szkoły był od 1945 r. Jan Jaśkiewicz.

sierpień 1968 r.

Po 44 latach pracy nauczycielskiej odszedł na emeryturę kierownik szkoły Jan Jaśkiewicz. Jego miejsce zajął Stanisław Brzęcki.

1974 r.

W szkole powstała klasa specjalna oraz uzawodowiona, będąca filią Zasadniczej Szkoły Zawodowej nr 3 w Kaliszu.

8 maja 1975 r.

Szkoła otrzymała imię wielkiego sportowca, olimpijczyka i patrioty - Janusza Kusocińskiego.

1980-83 r.

Zbudowano boisko sportowe, które jest miniaturą stadionu.

1984 r.

Powstał Gminny Zespół Ekonomiczno-Administracyjny Szkół, a inspektorem Oświaty i Wychowania został dotychczasowy dyrektor Zbiorczej Szkoły Gminnej w Opatówku – Stanisław Brzęcki. Dyrektorem Szkoły Podstawowej w Opatówku został Marian Zadka.

1989 r.

Po odejściu dyrektora Mariana Zadki na emeryturę dyrektorem szkoły została Henryka Woźniak., która kieruje szkołą do dnia dzisiejszego.

1990 r.

Szkoła Podstawowa w Opatówku, jako pierwsza w województwie i jedna z pierwszych w Polsce została przejęta przez gminę i stała się szkołą samorządową.

1991 r.

W przyziemiu szkoły urządzono salę dla dzieci 6-letnich.

1992 r.

Oddziały przedszkolne przeniesiono do Przedszkola, a salę zamieniono na świetlicę szkolną. Przeprowadzono remont auli szkolnej.

1999 r.

W budynku Szkoły Podstawowej zorganizowano Gimnazjum, którego dyrektorem została Elżbieta Rogozińska. Zamieniono ogrzewanie węglowe na gazowe, wyremontowano kuchnię i jadalnię.

maj 2000 r.

Uroczyste obchody 25-lecia nadania szkole imienia Janusza Kusocińskiego.

1 grudnia 2001 r.

Uroczyste obchody 50-lecia działalności Szkoły Podstawowej w obecnym budynku szkolnym.

(wykorzystano kalendarium szkoły opracowane przez gazetkę szkolną „Smyk” nr 9 z maja 2000 r.)

Wspomnienie o Janie Jaśkiewiczu



Urodził się 18 stycznia 1905 roku w Michałowie II koło Opatówka. Ukończył Państwową Preparandę Nauczycielską w Opatówku, Seminarium Nauczycielskie w Li-

skowie oraz studia pedagogiczne w Toruniu W 1925 r. rozpoczął pracę w umiłowanym przez siebie zawodzie nauczycielskim w Burzeninie (woj. sieradzkie). W czasie okupacji prowadził tajne nauczanie.

17 kwietnia 1945 roku zamieszkał z rodziną w Opatówku. Tego dnia objął też stanowisko kierownika Szkoły Podstawowej w Opatówku. W szkole przede wszystkim uczył młodzież biologii i geografii. W pierwszych latach po wyzwoleniu kształcił dorosłych oraz młodzież „przerośniętą”, którym wojna uniemożliwiła normalną naukę, na tzw. kursach niższych, średnich i wyższych. Dużym wysiłkiem i zaangażowaniem włączył się w nurt trudnej pracy nad likwidacją analfabetyzmu w gminie.

Jan Jaśkiewicz był bezgranicznie zaangażowany w sprawy i problemy rodzimej oświaty. Kierował rozpoczętą w 1948 roku budową nowej szkoły w Opatówku. Był inicjatorem i nadzorował podobne budowy szkół w: Cieni II, Michałowie II, Tłokini Wielkiej. W późniejszym okresie podjął trud budowania sali gimnastycznej przy Szkole Podstawowej w Opatówku. Stworzył podwaliny pod obecną bazę oświaty rolniczej w gminie i kierował w latach 1958-67 Szkołą Przysposobienia Rolniczego w Opatówku.

Poza pracą pedagogiczną oraz związaną z kierowaniem szkołą, pełnił również szereg funkcji społecznych w oświacie. W latach 1945-60 był prezesem ogniska Związku Nauczycielstwa Polskiego, a w latach 1960-69 pełnił funkcję wiceprezesa d/s szkoleniowo - pedagogicznych w tym związku. Był też opiekunem społecznym i Kuratorem dla nieletnich.

Poza pracą zawodową, która bezgranicznie go absorbowała, znajdował czas na różnego rodzaju kontakty i zajęcia na rzecz środowiska. Był czynnym i zaangażowanym działaczem ówczesnej Gminnej Rady Narodowej, Ochotniczej Straży Pożarnej, Gminnej Spółdzielni oraz innych organizacji. Znajdował też czas na działalność polityczną. Jan Jaśkiewicz rozpoczął przedsięwzięcia takie jak: sadzenie lasu, sadzenie drzew zdobiących place i ulice Opatówka oraz budowę drogi Opatówek – Brzeziny. Był autorem do dziś zachowanej Kroniki XXX-lecia Opatówka, którą władze administracyjne Państwa nagrodziły IV miejscem w Konkursie Krajowym.

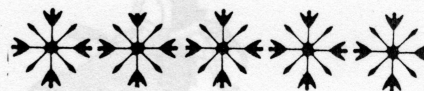
Praca, którą tak bardzo cenił, była podstawą uhonorowania Go wieloma odznaczeniami państwowymi i resortowymi, w tym Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Zmarł 28 lutego 1981 r.

Jan Jaśkiewicz był zasłużonym wychowawcą kilku pokoleń opatowian, człowiekiem o niepodważalnym autorytecie. Dla swych wychowanków był wzorem pracowitości i sumienności.

Dla współczesnych nauczycieli jest wzorem wychowawcy młodzieży, wspaniałego pedagoga, dobrego człowieka, wzorem godnym naśladowania.

Hanna Żywiołowska



Moje wspomnienia

Pierwszego grudnia 2001 roku Szkoła Podstawowa w Opatówku obchodziła jubileusz 50-lecia swojego istnienia. Półwiecze funkcjonowania tej oświatowej placówki było okazją do podsumowania jej osiągnięć, spotkania się pokoleń oraz do wspomnień o tych wszystkich, którzy tworzyli świetność szkoły.

Za okres kiedy kierowałem tą placówką - a było to lat 15 - z ogromnym wzruszeniem wspominam do dziś dwie osoby - małżeństwo Państwa Marii i Józefa Filipiaków. Oni to stanowią ćwierćwiekową historię szkoły, której poświęcili swoje życie.

Z dniem otwarcia nowego obiektu tj. 1 grudnia 1951 roku rozpoczęli tam pracę i kontynuowali ją - Pan Józef do 31 grudnia 1976 roku oraz Pani Maria do 31 lipca 1978 roku.

Byli to ludzie niezwykli. Całym sercem oddani sprawie dziecka. Nigdy nie poskarżyli się na trudy swojej pracy - choć nie zawsze było łatwo. Gotowi do działania zawsze wtedy kiedy zaszła konieczność - w dzień, wieczorem i w nocy; w ciągu roku szkolnego i w wakacje; w sobotę i święto. Nigdy nie zapytali ile będą mieli za tę ciężką pracę zapłacone. Czynili dobro bo tego wymagało dziecko, bo takie zaistniały warunki. Zawsze pogodni, uśmiechnięci i radośni.

W mojej pamięci pozostaną jako Babcia i Dziadek, do którego szło dziecko szkolne, szedł nauczyciel, szedł dyrektor, szli ci którym potrzebna była ich pomoc.

Kto dziś może nie pamiętać setki tysięcy bułek przygotowanych przez Nich dla młodzieży - posmarowanych, nałożonych i podanych z kubkiem gorącego mleka, kakao, kawy czy herbaty.

Kto dziś nie pamięta Pana Józefa ciągnącego dwukołowy wózek z prowiantem przeznaczonym dla maluchów po to by mogli zjeść w szkole śniadanie. Pan Filipiak, w uznaniu Jego pracy, odznaczony został Srebrnym Krzyżem Zasługi. Po życiu, którym dzielił się ze wszystkimi, odszedł ze świata żywych w dniu 28 sierpnia 1989 roku.

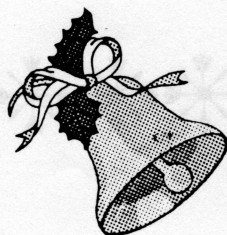
W uroczystościach jubileuszu szkoły wzięła udział Pani Maria Filipiakowa. Zapewne przeżyła tę imprezę w sposób szczególny. Była bowiem, żywą historią szkoły.
Pani Mario

Życzę Pani łaskawości losu. Niech każdy dzień przynosi Pani radość i szczęście. Życzę Pani długich, długich lat życia.

W mojej pamięci zostaniecie Państwo na zawsze.

Stanisław Brzęcki

były dyrektor Szkoły Podstawowej w Opatówku



Szkoła mojego dzieciństwa

W miarę upływu lat coraz bardziej zacierają się wspomnienia z czasów dzieciństwa i pozostaje w pamięci tylko to, co wiązało się z jakimiś silnymi przeżyciami, zarówno poważnymi, jak i wesołymi. Moje pierwsze spotkanie ze szkołą podstawową we wrześniu 1960 r. było dla mnie przykre, gdyż rozdzielono mnie z najlepszą koleżanką. Ja trafiłam do klasy „A”, ona do „B”. Dla mojej wychowawczyni – p. Marii Juszcakowej był to pierwszy rok pracy w naszej szkole i też na pewno bardzo przeżywała rozpoczęcie roku szkolnego.

Wydawało mi się, że szkoła istniała tu zawsze, a przecież był to dopiero dziewiąty rok pracy szkoły w tym budynku położonym może dość daleko od rynku, ale w jakże pięknym miejscu. Za oknami las, sad owocowy, klomb kwiatowy i boisko szkolne. Klasy i korytarze przestronne i jasne, aula szkolna, biblioteka, pięknie wyposażony gabinet biologiczny z głową dzika przyniesioną do szkoły z pałacu Schlössera. Gabinet fizyczno-chemiczny pozwalał na przeprowadzanie doświadczeń w czasie lekcji. Lekcje gimnastyki odbywały się w auli szkolnej lub na korytarzu, ale kiedy się ociepliło - na boisku szkolnym lub w lesie. Salę gimnastyczną oddano do użytku później, za kierownictwa p. Stanisława Brzęckiego. W klasach unosił się specyficzny zapach czarnej substancji służącej do konserwacji drewnianej podłogi. Ławki z pochyłymi pulpitemi były bardzo wygodne i dostosowane do wzrostu uczniów. W otworach ławek stały kałamarze z czarnym atramentem, a białe bibuły w zeszytach nieraz ratowały nieszczęśników, którym zdarzył się kleks.

Nasza klasa licząca na początku 42 uczniów okazała się klasą zdolną i ambitną, choć nieraz potrafiła sprawić nauczycielom różne „niespodzianki”. Dzięki wspaniałemu elementarzowi Mariana Falskiego szybko nauczyliśmy się czytać. Podręczniki i przybory szkolne nie były ciężkie, dzięki czemu nie chodziliśmy do szkoły objuczeni jak teraz nasze dzieci. W czasie przerw musieliśmy wychodzić z klasy, pilnowali tego dyżurni ze starszych roczników. Zimą spacerowaliśmy parami wzdłuż korytarza a latem wybiegaliśmy na boisko i niechętnie wracaliśmy na dźwięk dzwonka do klas. Bliskie sąsiedztwo lasu uatrakcyjniało nasze zajęcia szkolne: wychodziliśmy nieraz do lasu na lekcje przyrody, rysunków, śpiewu czy gimnastyki. Często śpiewaliśmy, a chętni i uzdolnieni muzycznie mogli uczęszczać na naukę gry na mandolinach i gitarach prowadzoną przez niestrudzonego p. Jana Trzęsagę. To zamiłowanie do śpiewu pozostało nam na zawsze. Kiedy po latach – w 1995 r. moja klasa (VIII a – 1968 r.) spotkała się w kawiarence Muzeum Historii Przemysłu z przyjemnością odśpiewaliśmy wiele piosenek z lat szkolnych i nie musieliśmy się wstydzić naszych umiejętności wokalnych. Śpiew był zresztą obecny zawsze w naszej szkole. Codzienny poranny apel przed lekcjami w hallu szkoły rozpoczynaliśmy śpiewem. To były piosenki harcerskie, patriotyczne i ludowe. Dziś wspominał to śpiewanie ze szczególnym sentymentem.

Nasi nauczyciele, choć często nie posiadali kwalifikacji na poziomie studiów wyższych, dali nam takie podstawy wiedzy i wychowania, że w szkołach średnich nie mieliśmy większych trudności, a wielu z nas ukończyło wyższe uczelnie. Odczuwaliśmy respekt wobec nauczycieli, a szczególnie w stosunku do kierownika szkoły – p. Jana

Jaśkiewicza. To właśnie On i Jego koledzy pracujący w innych szkołach, absolwenci Seminarium Nauczycielskiego w Liskowie, tacy jak: Józef Piliński, Leon Nowak (pisaliśmy o nich we wcześniejszych numerach „Opatowiana”) i inni zasłużyli się szczególnie dla organizacji szkolnictwa podstawowego, a także średniego w okresie powojennym a później służyli jeszcze przez wiele lat swoją pracą, wiedzą, doświadczeniem i autorytetem szkole i społeczności, w której żyli.

W mojej serdecznej pamięci pozostaną zawsze moje wychowawczynie: p. Maria Juszczakowa, p. Krystyna Antczakowa (j. rosyjski) i p. Irena Klibrowa (j. polski, historia) oraz nauczyciele: p. Maria Wiewiórkowska (matematyka) (zm. 2000 r.), p. Maria Jaśkiewiczowa (zm. 1987), p. Jadwiga Adamczewska, p. Hanna Szmajdzińska (fizyka, plastyka), p. Barbara Bąkowska (biologia, w-f), p. Teresa Jaśkiewiczowa, p. Wiesława Sieradzka (zm. 1972), p. Krystyna Wieczorkowa (zm. 1966 – pamiętam, że w czasie Jej pogrzebu nauczyciele i wszyscy uczniowie szli czwórkami w kondukcje pogrzebowym wokół rynku), p. Irena Rożnowska (chemia), p. Janina Kurkowa (j. polski), p. Danuta Gąsiorowska (historia), p. Ewa Papierska (j. rosyjski), p. Grażyna Nowicka (matematyka, w-f), p. Helena Lipińska (śpiew), p. Stanisława Tułaczowa (historia), p. Henryka Benedyczakowa, p. Aleksandra Bazelowa (j. polski, historia), p. Jerzy Lisiak (fizyka), p. Zdzisław Bąkowski (geografia, w-f), p. Antkowiak (prace techniczne chłopców) oraz pracująca w sekretariacie p. Maria Antkowiakowa i w bibliotece p. Wanda Roguska. Niektórzy nauczyciele uczyli wszystkich przedmiotów w najmłodszych klasach, od czwartej klasy była już specjalizacja.

W listopadzie 1951 r., jeszcze przed oficjalnym otwarciem szkoły zamieszkali w niej woźni, a właściwie gospodarze szkoły – państwo Marianna i Józef Filipiakowie. Trudno sobie wyobrazić szkołę bez tych dwojga całkowicie oddanych jej osób. Ciężko na nich wiele obowiązków, które wypełniali z pełnym poświęceniem, traktując szkołę, jak własny dom. Cieszyli się zaufaniem kierownictwa szkoły, a my lubiliśmy ich, choć podobnie jak nauczyciele, budzili w nas respekt. Ze szkołą związali prawie 30 lat swojego życia. Pan Filipiak, w uznaniu zasług dla szkoły, otrzymał w 1970 r. Srebrny Krzyż Zasługi.

Z radością witaliśmy zawsze kinooperatora, który przyjeżdżał wyświetlać filmy oświatowe. Jadalnia w przyziemiu szkoły zamieniała się wówczas w salę kinową, okna zasłaniane były czarnymi zasłonami z dermy, czy innego sztucznego tworzywa. Przez dziurki w zasłonach prześwitywało światło, ale to nie miało znaczenia. Do dziś pamiętam jeden z filmów o osieroconym chłopcu. Nieraz w trakcie projekcji nagrzany projektor roztopiał taśmę filmową i następowała przerwa, co było kwitowane pomrukiem niezadowolenia. W połowie lat 60-tych w hallu szkolnym pojawił się także telewizor. Wiele było wówczas programów edukacyjnych i nieraz oglądaliśmy je stojąc. Czasami odbiór był fatalny, ale dla nas najważniejsze było to, że minęła lekcja i nie było odpytywania.

Raz w tygodniu biegliśmy po lekcjach przez Modrodrzew na religię do salki katechetycznej znajdującej się nad zakrystią w kościele. Prowadziły do niej wąskie, ciemne i kręte schodki. Salka była niewielka, a z okien roztaczał się widok na ogródki i park. Były to lata sześćdziesiąte, ale nie przypominam sobie, by ktokolwiek zabraniał nam uczęszczania na religię, czy do kościoła. Lubiliśmy lekcje religii,

które przez 6 lat prowadził ks. Jan Dwojacki, choć zdaje sobie sprawę z tego, że nieraz przysparzaliśmy księdzu kłopotów. A jednak ksiądz pamięta nasze imiona i nazwiska do dziś.

Nieraz w szkole zdarzyło nam się coś „przeszkrobać”, i choć nie były to żadne chuligańskie wybryki karą były „łapy” albo pozostanie po lekcjach. Nazywani byliśmy wówczas przez kierownika szkoły „wisusami”. Kiedyś „odsiadka” po lekcjach zdarzyła się całej grupie dziewcząt z mojej klasy. Jedna z koleżanek zachowywała się głośno na lekcji biologii, którą prowadził p. Jaśkiewicz. Ponieważ nie chciała się sama przyznać, że to właśnie ona się rozgadała, a żadna z nas nie chciała jej zdradzić, więc zostałyśmy ukarane - musiałyśmy po lekcjach sprzątnąć śmieci w szkole i w jej otoczeniu. Po wykonanej pracy zameldowałyśmy się stojąc w dwuszeregu przed gabinetem p. kierownika. Jedna z koleżanek wystąpiła z dwuszeregu i zapytała głośno: „Za co siedzicie?”, a my chórem odpowiedziałyśmy: „Za solidarność!”, „A jakiego żądacie wyroku?” – „Łagodnego!”. Pan Jaśkiewicz uśmiechnął się tylko, powiedział: „Och, wy baby!” i pozwolił nam iść do domu. Zawsze z rozbawieniem wspominamy tę historię.

Ale była też sprawa, która zakończyła się dla nas dużym strachem i obniżonymi stopniami ze sprawowania. Jedna z nauczycielek wyszła z klasy w czasie lekcji i zostawiła dziennik lekcyjny. Od razu wpadłyśmy na pomysł (znów same dziewczynki), by wpisać sobie stopnie do dziennika. Wszystkie chciałyśmy z jednego przedmiotu, wydzierałyśmy sobie dziennik i wpisywane przez nas stopnie wychodziły nieco koślawo (ja chciałam sobie wpisać 5-, ale ktoś pociągnął dziennik i wyszedł stopień przypominający raczej 3- i wtedy w zdenerwowaniu szybko zabazgrałam stopień długopisem. Nasze przestępstwo zostało poważnie potraktowane przez kierownictwo szkoły i wychowawczynię. Przeżyłyśmy wiele strachu i to wydarzenie zapadło nam w pamięci na zawsze.

W mojej pamięci utrwaliło się także włamanie do gabinetu kierownika szkoły. Złodzieje wycięli okrągły otwór w szybie okiennej, otworzyli okno gabinetu mieszczącego się na wysokim parterze i weszli do środka. Nie pamiętam już, co skradli, ale nie zapomnę naszych emocji, gdy przyjechała milicja z psem, a plotkom i domysłem, kto to zrobił i po co nie było końca.

Wydarzenia marca 1968 r. odbiły się echem także w naszej szkole. Pamiętam, że uczniowie dwóch najstarszych klas - ósmych, a więc i mojej, mieli podpisać oświadczenie, że nie solidaryzują się ze studentami w Warszawie. Była to prawdopodobnie akcja przeprowadzona w całym kraju. Oprócz jednego kolegi, wszyscy grzecznie podpisaliśmy to oświadczenie, nie wiedząc, o co dokładnie chodzi.

Najbardziej przeżywaliliśmy zawsze początek i koniec roku szkolnego. Nowe podręczniki, najczęściej nabywane od starszych roczników, nowe granatowe fartuszki z białymi kołnierzykami, nowy plan lekcji a nieraz także nowi, powtarzający klasę koledzy – to były atrakcje na początku roku szkolnego. Oczywiście z niecierpliwością czekaliśmy na kolejne wakacje. Ponieważ do naszej szkoły przyjeżdżały na kolonie dzieci (przeważnie ze Śląska) już na kilka dni przed zakończeniem roku szkolnego wynosiliśmy na strych ławki z klas, a przynosiliśmy żelazne łóżka i materace dla nich. Do dziś można spotkać w naszym kraju osoby, które pamiętają wakacje spędzone w Opatówku. W maju tego roku odwiedziliśmy bibliotekę w Boguszowie-Gorcach

k/Wałbrzycha i okazało się, że dyrektorka tej placówki była w dzieciństwie na koloniach w Opatówku i mile wspomina nasze Wądoły, rzekę, park i las.

Po ukończeniu ósmej klasy w 1968 r. zerwał się mój kontakt ze szkołą. Nawiązałam go ponownie, gdy do wieku szkolnego dorosły moje córki. I te spotkania zarówno prywatne, jak i zawodowe z moją, choć już tak inną, szkołą wspominam także jak najlepiej. Poza imprezami organizowanymi wspólnie przez szkołę i bibliotekę najbardziej cenię sobie współpracę z grupą nauczycieli Szkoły Podstawowej w Towarzystwie Przyjaciół Opatówka i redakcji „Opatowianina”. W 1990 r. w gronie założycieli „Opatowianina” znalazła się wieloletnia wicedyrektorka tej szkoły – p. Elżbieta Rogozińska i do dziś ma swój duży wkład w redagowanie i wydawanie pisma. Podobnie – p. Jan Kowalkiewicz, jeden z założycieli pisma, obecny prezes TPO, który przez kilka lat był nauczycielem Szkoły Podstawowej w Opatówku. Od wielu lat pracują w redakcji: p. Bożena Banasiakowa i p. Anna Burkowa. Członkiem redakcji była także p. Jadwiga Warszewska. Do „Opatowianina” pisali artykuły i inni nauczyciele: p. Jerzy Kowalczyk, p. Henryka Woźniak, p. Olga Far i p. Jadwiga Polańska. Bez tej współpracy niemożliwe byłoby wydawanie naszego czasopisma. Dziś, jako redakcja pracująca społecznie przez tyle lat, możemy poszczycić się wydaniem 118 numerów pisma, z którego bardzo często korzysta młodzież i wszyscy, komu bliski jest Opatówek i nasza gmina.

Jadwiga Miluška

„Moja miejscowość - Opatówek wczoraj i dziś”

25 października 2001 r. w Szkole Podstawowej im. Janusza Kusocińskiego w Opatówku odbył się konkurs plastyczny "Moja miejscowość - Opatówek wczoraj i dziś". Konkurs poprzedziła wizyta uczniów wraz z opiekunami p. mgr Anną Karwowską i p. mgr Iwoną Walczak w Gminnej Bibliotece gdzie p. Barbara Sulwińska w bardzo obrazowy sposób opowiedziała dzieciom o ciekawych miejscach w naszej miejscowości. Pokazała także szkice p. Władysława Kościelniaka, oraz inne piękne fotografie i obrazy Opatówka, te współczesne jak i te dawne. Prace wykonane przez uczniów zaskoczyły wszystkich. Były tak bardzo kolorowe, bogate w szczegóły, że wybór dla p. mgr Joanny Stach okazał się bardzo trudny. Wśród 20 uczestników konkursu komisja postanowiła nagrodzić 9 osób przyznając po trzy miejsca w każdym pionie klas. I tak w pionie klas pierwszych: 1. Patrycja Sowa - kl. 1b; 2. Ola Kuś - kl. 1c; 3. Natalia Jarczewska - kl. 1c. W pionie klas drugich: 1. Mateusz Walczak - kl. 2b 2. Damian Tomczak - kl. 2a; 3. Jakub Sieroński - kl. 2a. W pionie klas trzecich: 1. Ewelina Sobocka - kl. 3c; 2. Monika Rutowicz - kl. 3a; 3. Adrian Kępa - kl. 3b. Wszystkim uczestnikom gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów.

Iwona Walczak

Zawody pływackie

Dnia 19 listopada odbył się Rejonowy Finał w pływaniu drużynowym. Szkołę Podstawową w Opatówku reprezentowały dwie drużyny dziewcząt i chłopców w składzie: Klaudia Kępa, Klaudia Juszcak z III b, Antonina Gibus, Sara Żywiołowska, Małgorzata Swinarska z IV b, Barbara Ratajczak z V a, Justyna Jarczewska, Paulina Gąsiorowska z VI c, Szymon Tondowski z II b, Adam Świdowicz z III a, Jakub Kołaciński, Tomasz Dzikowski, Remigiusz Tomczak, Patryk Guźniczak, Filip Rajkowski i Jan Kaźmierczak z IV b.

Sztafeta dziewcząt zajęła VII miejsce, a drużyna chłopców V miejsce. Warto dodać, że w rejonie dzieci z Opatówka walczyły z takimi drużynami, jak Krotoszyn, Jarocin, Ostrów Wlkp., kaliskie szkoły nr 9 i 17.

Brawa dla Antoniny Gibus, która w pływaniu indywidualnym na dystansie 50 m zajęła II miejsce w rejonie.



Na podstawie „Wiadomości Gminnych” nr 22/2001

Konkurs recytatorski

W dniu 8 grudnia w Kępnie odbył się finał 1 Diecezjalnego Konkursu Recytatorskiego Poezji Religijnej Diecezji Kaliskiej. Przyznano jedną nagrodę główną i pięć wyróżnień. Uczennica IV klasy Szkoły Podstawowej w Cieni Drugiej, Kinga Antczak znalazła się w gronie finalistów i otrzymała wyróżnienie. Gratulując Kindze sukcesu, pragniemy też poinformować, że udzieliła ona pierwszego w życiu wywiadu radiowego, a wiersz w jej wykonaniu emitowano w Radiu Rodzina.

Na podstawie „Wiadomości Gminnych” nr 22/2001



*Tak w końcu XIX w. wyglądała oficyna pałacowa
w Opatówku
(z albumu „Majątki Wielkopolskie”)*

Zakończenie roku szkolnego 1954/55



Stoją od góry od lewej: Edward Sowa, Jerzy Pacha, Elżbieta Wiewiórkowska, Kazimierz Sowa, Zdzisław Bąkowski, Krystyna Fluderska, Włodzimierz Radaś, Jerzy Nowicki, Zygmunt Chojnacki, Anna Trepkówna, Karola Tadeuszak, Jan Rajca, Jerzy Witczak, Mieczysław Zimny; w drugim rzędzie od lewej: Halina Miluńska, Krystyna Salamon, Irena Kliber, Urszula Coftówna, Janina Krzywik, Halina Raniś, Aleksandra Bazela, Alina Salamon, Teresa Zimna, Teresa Jaśkiewicz, Stefania Mazur, Nadzieja Mularczyk; w drugim rzędzie od dołu od lewej strony siedzą: Władysław Wojciechowski, Erna Wiewiórkowska, Jan Malik, Anna Kellerowa, Jan Jaśkiewicz, Maria Wiewiórkowska, Kazimierz Kowalkiewicz, Jadwiga Adamczewska, Ignacy Trzęsała, Antonina Salamon; na dole od lewej: Janina Gieszczyńska, Zdzisław Michałak, Halina Olczak, Kazimierz Andrzejak, Anna Antoniak, Karol Lehman, Eulalia Sowa, Stefan Bieniaszek

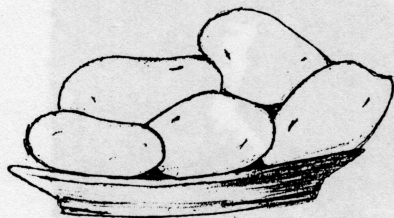
Święto ziemniaka

4 listopada z inicjatywy Gminnego Ośrodka Kultury w Opatówku oraz Wojewódzkiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Poznaniu – Oddział Zamiejscowy w Marszewie – punkt Doradztwa Rolniczego w Opatówku, odbyło się spotkanie pod hasłem „Święto Ziemniaka”. St. specjalista ODR Czesław Mancewicz zapoznał zebranych z historią uprawy ziemniaka w Polsce. Następnie obyla się degustacja potraw z ziemniaków przyrządzonych przez Panie: Annę Dulas, Rozalię Ludwiczak, Marię Pytlińską, Jadwigę Plota, Danutę Głowinkowską, Zofię Gąsiorowską, Joannę Drzewińską i Agnieszkę Militowską pod fachowym kierownictwem specjalisty ds. Wspierania Rozwoju Obszarów Wiejskich – p. Krystyny Nowak.

Uczestnicy biesiady brali również udział w konkursach: rzut rzutką do tarczy, taniec z ziemniakiem na czole, rzut małym workiem ziemniaków, piosenki o ziemniakach i inne. Odbył się również wybór Królowej i Króla Pyrlandii. Zostali nimi p. Daniela Wojcieszak i p. Piotr Bereś. Monarchowie wręczali nagrody uczestnikom konkursów. Wodzi-rem imprezy był słynny „Tońko” – Antoni Chabierski, a przygrywała kapela „Furmany” z Gorzyc.

Impreza odbyła się przy znaczącej pomocy sponsorów, którymi byli i którym bardzo serdecznie za pomoc dziękujemy: Fundacja Haliny Sroczyńskiej, pp. Jadwiga i Henryk Mencilowie, Powszechny Zakład Ubezpieczeń S.A. w Kaliszu, Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Kaliszu, PHU „ASO” w Tłokini Kościelnej, pp. Maria i Antoni Zimni z Cieni III, p. Agata Kujawa z Cieni Folwark, p. Zofia Witczak z Cieni I i Urząd Gminy w Opatówku.

Jadwiga Miluška



Regionalne wypieki na Boże Narodzenie

W przedświątecznej atmosferze odbył się w siedzibie Starostwa Powiatowego w Kaliszu finał konkursu na najlepsze regionalne ciasto świąteczne. Organizatorami konkursu byli: Powiatowy Zespół Doradztwa Rolniczego w Kaliszu i Starostwo Powiatowe. W naszej gminie konkurs popularyzowała p. Krystyna Nowak - Specjalista d/s. Wspierania Rozwoju Obszarów Wiejskich Gminnego Punktu Doradztwa Rolniczego w Opatówku.

Do konkursu przystąpiło 7 pań z naszej gminy. Komisja oceniała smak, oryginalność przepisu i jego związek z tradycyjną kuchnią regionalną oraz sposób zaprezentowania ciasta. Konkurencja była duża. Drugie miejsce w tym konkursie zdobyła p. Anna Dulas z Opatówka, która przygotowała świąteczne orzechy. Laureatce serdecznie gratulujemy. Nam podobał się także upieczony z ciasta kosz ze świątecznymi smakołykami przygotowany przez p. Lucynę Wojtaszek z Opatówka, tort w formie wieńca przygotowa-

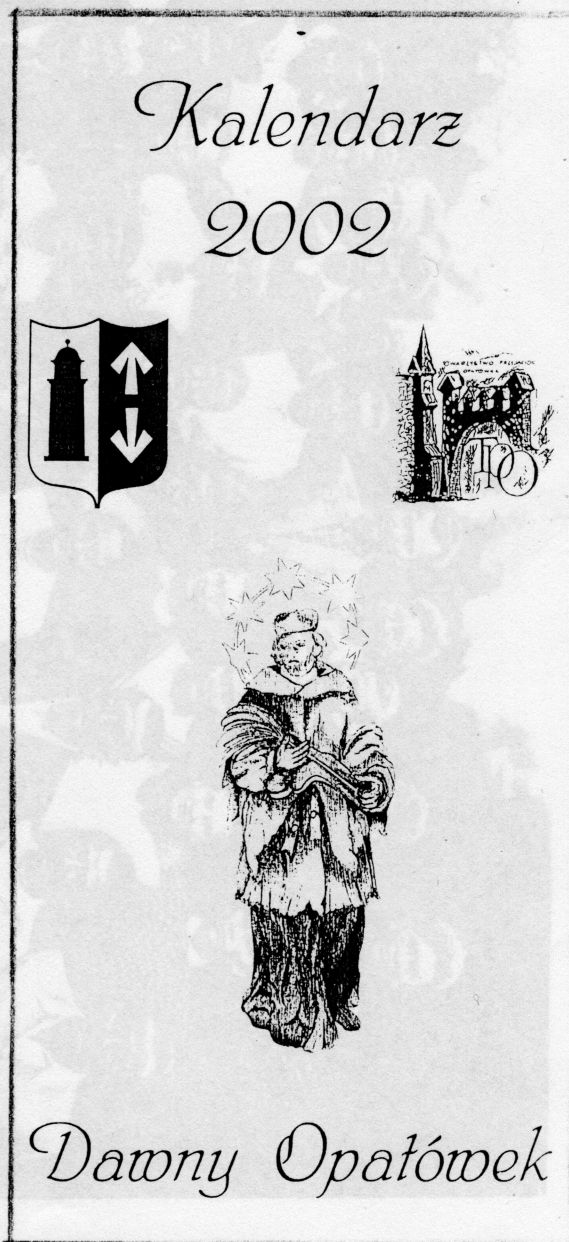
ny przez p. Gabrielę Łażniak ze Słonecznej oraz inne kuszące ciasta. Podziwiamy zdolności kulinarne, znajomość tradycji oraz poczucie estetyki naszych pań.

Konkurs mógł się odbyć dzięki pomocy sponsorów – wójtów gmin naszego powiatu oraz innych osób, które ufundowały nagrody dla uczestników tego, po raz pierwszy organizowanego w naszym powiecie, konkursu. Organizatorzy zapowiadają kolejne konkursy promujące nasze dziedzictwo kulturowe.

Jadwiga Miluška

Kalendarz na rok 2002

Towarzystwo Przyjaciół Opatówka wydało kalendarz na rok 2002. Inicjatorką wydania kalendarza i autorką rysunków dawnego Opatówka jest p. Agnieszka Korzeniewska. Wydanie kalendarza zostało sfinansowane ze środków budżetu gminy. Kalendarz jest do nabycia w bibliotece w Opatówku w cenie 10 złotych.



Wręczenie stypendiów z funduszu Rady Gminy

Rada Gminy Opatówek, na sesji w dniu 3 grudnia 1999 roku podjęła uchwałę o utworzeniu funduszu stypendialnego. Zadaniem i celem funduszu jest pomoc finansowa najzdolniejszym uczniom szkół gimnazjalnych, ponadgimnazjalnych i studentom. Komisja stypendialna zbiera się dwa razy w roku, rozpatrując złożone przez zainteresowanych wnioski. Stypendia przyznaje, na wniosek komisji, Zarząd Gminy. Corocznie w budżecie gminy wydziela się kwotę 20-25 tys., złotych z przeznaczeniem na ten cel. Miesięczna wysokość stypendiów zawiera się w granicach 60-80 zł. dla gimnazjalistów, 90-120 zł. dla uczniów szkół ponadgimnazjalnych i 150-250 zł. dla studentów i doktorantów.

W marcu 2000 roku przyznano 12 stypendiów, w październiku 2000 roku – 15 stypendiów, w marcu 2001 roku – 19 stypendiów i w październiku 2001 roku – 27 stypendiów.

Zarząd Gminy Opatówek na posiedzeniu w dniu 3 października br. przyznał stypendia następującym osobom:

studenci: Maciej Olejnik, Artur Jopek, Katarzyna Buncler, Anna Buncler, Kinga Sobczak, Maciej Pawlaczek, Monika Gruszka, Katarzyna Baran, Anna Roter-Bourkane, Magdalena Andrzejewska, Paulina Papierska, Maria Chojnacka

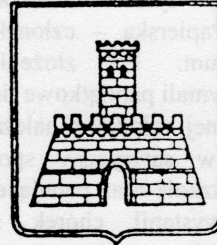
uczniowie: Monika Górczyńska, Alicja Rychter, Ewa Olejnik, Paulina Wochlik, Magdalena Kwietniak, Anna Jakubczak, Justyna Papierska, Marcin Sulwiński, Karolina Tułacz, Anna Banasiak, Marta Kliber, Hanna Żywiłowska, Dominika Kaleta, Jakub Gruszka, Kinga Szymczak.

Uroczystość wręczenia aktów przyznania stypendium odbyła się 14 października br. w muzeum Historii Przemysłu z okazji obchodów Dnia Edukacji Narodowej. Wójt Gminy Jan Wolf złożył życzenia nauczycielom oraz wszystkim pracownikom oświaty składając bukiet róż na ręce p. Marii Chojnackiej – nauczycielki Szkoły Podstawowej w Opatówku. Życzenia oraz kwiaty dyrektorom szkół wręczyła p. Halina Marszał-Sroczyńska, fundatorka dwóch stypendiów.

W obecności wyróżnionych uczniów i studentów oraz rodziców i bliskich, z udziałem władz samorządowych i zaproszonych gości odbył się koncert muzyczny, nadając tej uroczystości szczególnego nastroju i społecznego wydźwięku. W wystąpieniach okolicznościowych wyrażono zadowolenie ze stworzenia najzdolniejszym uczniom i studentom szansy na pomoc w rozwijaniu ich zdolności i umiejętności. Wyrażono satysfakcję, że wśród mieszkańców gminy znajduje się liczna grupa młodych ludzi osiągających tak wysokie wyniki w nauce. Samorząd naszej gminy gratuluje stypendystom tego sukcesu, życząc zarazem dalszych wysokich osiągnięć w nauce oraz powodzenia w życiu osobistym.

Stanisław Brzęcki
Zastępca Wójta Gminy

Przedstawiciele Gminy Opatówek w Gminie Peccioli



„Delegacja polska z wizytą w Peccioli”, „Współpraca w ochronie środowiska - oczyszczanie ścieków i odpady: - przyjeżdża delegacja polska”, „Wycieczka na wysypisko dla „braci” Polaków”, „Partnerstwo - powitanie delegacji polskiej przez władze” - to tylko niektóre tytuły publikacji, które ukazały się we włoskiej prasie. Dość ciepło również relacjonowała wizytę regionalna telewizja włoska.

W skład delegacji Gminy Opatówek, która gościła w dniach 24-28 października br. w gminie Peccioli weszli: Zastępca Wójta Gminy Stanisław Brzęcki, Sekretarz Gminy Tomasz Rogoziński, Bolesław Bazan specjalista w zakresie ochrony środowiska, Andrzej Ordziejewski Wiceprezes firmy Technobud S.A. z Kalisza.

Spotkanie było efektem parafowania umowy o partnerstwie, która została podpisana pomiędzy Gminą Opatówek, a Gminą Peccioli (prowincja Pisa) 27 kwietnia 2001 roku. Podczas wizyty, delegacja Gminy Opatówek przedstawiła tematy będące w kręgu zainteresowań obu partnerów. Dyskutowano na temat utylizacji odpadów, ich segregacji, oczyszczalni ścieków, kanalizacji. Odrębnym tematem były możliwości handlowe pomiędzy partnerami z gminy Peccioli oraz gminy Opatówek. Zakreślono projekt szkolenia zawodowego dla absolwentów szkół technicznych we Włoszech. Poruszono również problemy szkolenia zawodowego mającego na celu wprowadzenie i zapoznanie się z polityką rolną Unii Europejskiej.

Przedstawiciele gminy Opatówek złożyli również zaproszenie dla dzieci z gminy Peccioli na wakacje w Opatówku. Program proponuje zapoznanie się z tradycjami krajów oraz integrację młodzieży.

Spontanicznie pojawił się temat spotkania w przyszłym roku w Opatówku delegacji włoskiej wraz z jej niemieckim partnerem, z którym Gmina Peccioli podpisała umowę o współpracy.

Tematy spotkania zostały zapisane w liście intencyjnym, który uroczystość został podpisany w Muzeum Ikon znajdującym się w gminie Peccioli.

Już niebawem projekty wspólne będą finalizowane, a doświadczenia naszego partnera zostaną wykorzystane w procedurach ubiegania się o środki finansowe w ramach Unii Europejskiej.

Tomasz Rogoziński



Ślubowanie pierwszoklasistów

20 października 2001 r. 102 uczniów klas pierwszych Gimnazjum w Opatówku złożyło uroczyste ślubowanie. Dzieci na swoje święto zaprosiły gości, wśród których znaleźli się: Stanisław Brzęcki – zastępca wójta gminy Opatówek, Henryka Woźniak – dyrektorka Szkoły Podstawowej im. Janusza Kusocińskiego w Opatówku, Janina Adamczewska – dyrektorka Szkoły Podstawowej w Cieni II, Jadwiga Papierska – członek zarządu Rady Rodziców gimnazjum. Po złożeniu przyrzeczenia pierwszoklasiści otrzymali pamiątkowe listy gratulacyjne.

Po części oficjalnej młodzież należąca do szkolnego kółka teatralnego, w satyryczny sposób przedstawiła młodszemu kolegom szkołę oraz panujące w niej zwyczaje. Na zakończenie wystąpił chórek szkolny. Później uczniowie i nauczyciele zostali zaproszeni na prawdziwie królewski poczęstunek przygotowany przez rodziców. Były pyszne ciastka, lody, owoce i napoje.

Tradycyjnie nie zawiedli przyjaciele szkoły, którzy przekazali nieodpłatnie produkty. Należą do nich p. Halina Marszał – Sroczyńska, cukiernia pp. Menclów, hurtownia owoców pp. Pawła i Marka Stasiaków oraz p. Henryka Suchorzewskiego.

Była to kolejna impreza w Gimnazjum w Opatówku podkreślająca, że szkoła to miejsce współpracy nauczycieli, uczniów i rodziców.

Gościom, Rodzicom oraz Sponsorom składam serdeczne podziękowania.

Elżbieta Rogozińska
Dyrektor Gimnazjum w Opatówku

Święto zmarłych

Z okazji Święta Zmarłych, członkowie koła historycznego w Gimnazjum zobowiązali się uporządkować kilka grobów na cmentarzu w Opatówku. W dwa popołudnia 18 i 24 października spotkaliśmy się na cmentarzu i pracowaliśmy pod kierunkiem opiekunki koła p. Bożeny Banasiak. Zadanie, jakiego się podjęliśmy, okazało się ciężką i mozolną pracą: groby były porośnięte wysokimi chwastami i mchem, na niektórych znajdowało się dużo śmieci powkładanych prawdopodobnie z innych grobów. Niektóre groby liczą więcej niż 100 lat i od dawna pozostają zaniedbane. Nagrobki przedstawiają dawną sztukę nagrobną, są zrobione z piaskowca lub kunsztownie zdobionych elementów żelaznych.

Nasza praca spotkała się z dużym zainteresowaniem mieszkańców Opatówka. Przystawali i rozmawiali z nami, a niektórzy dziwili się, że pracujemy dobrowolnie. Wszyscy byli bardzo zyczliwi i starali się przekazać nam kilka informacji o osobach spoczywających w mogiłach, które porządkowaliśmy. Otrzymaliśmy też kilka kwiatków do posadzenia na tych grobach.

Nasza akcja nie jest jednorazowa, postanowiliśmy opiekować się tymi grobami przez cały rok. Ponieważ starych i zaniedbanych mogił na naszym cmentarzu jest jeszcze kilka, będziemy je porządkować sukcesywnie.

Nasz pobyt na cmentarzu rozszerzył znacznie nasze wiadomości dotyczące jego historii i sztuki nagrobnej. Odwiedziliśmy mogiły ludzi zasłużonych dla Opatówka, poznaliśmy najwartościowsze, pod względem historycznym, pomniki nagrobne. Oglądaliśmy też cmentarz ewangelicki, który jest bardzo zaniedbany.

O tym jacy jesteśmy my, ludzie żywi, świadczy to, jak odnosimy się do naszych przodków i ich mogił. Dlatego zachęcamy innych uczniów do włączenia się w akcję naszego koła.

Anna Banasiak, Karolina Tulacz
uczennice kl. III b
Gimnazjum w Opatówku

Nasz staw jest czysty

Na zajęciach koła biologicznego prowadzonego przez p. Beatę Tomczak, udaliśmy się 10 października na zbiornik wodny znajdujący się w Opatówku. Celem naszej wyprawy było dokonanie oceny jakości wody na podstawie aktualnie żyjących w nim zwierząt wodnych. Korzystaliśmy z metody Baura, która to metoda wyróżnia cztery klasy jakości wód: 1 klasa jakości - wody czyste, 2 – wody słabo zanieczyszczone, 3 – wody silnie zanieczyszczone, 4 – wody bardzo silnie zanieczyszczone. Na podstawie dokonanych obserwacji według tej metody, woda w stawie w Opatówku jest 1 klasy jakości, tzn. należy do wód czystych. Aktualnie w wodzie tej żyją pluskwiaki, larwy jątki, zatoczek pospolity, błotniarka stawowa i wiele innych. Organizmy te określa się jako wskaźniki czystości wód. Dzięki tym obserwacjom uświadomiliśmy sobie, że woda w stawie jest o wiele czystsza niż przypuszczaliśmy. Takie wyprawy dostarczają nam wielu wrażeń, ale przede wszystkim informacji na temat stanu naturalnego środowiska.

Członkowie koła biologicznego
w Gimnazjum w Opatówku

Dziedzictwo kulturowe ***naszego regionu***

14 grudnia br. odbył się w Gimnazjum nr 2 w Kaliszu I Sejmik Historyczny, którego celem było spopularyzowanie tematyki dziedzictwa kulturowego naszego regionu wśród młodzieży gimnazjalnej. Sejmik otworzył prezydent Kalisza – Zbigniew Włodarek. Młodzież wysłuchała prelekcji na temat kulturowego dziedzictwa Kalisza i okolic oraz zapoznała się z werdyktem jury, które oceniło prace na konkurs związany z tematyką sejmiku. W konkursie wzięło udział 54 uczniów gimnazjów. Nagrodzono dwie prace, wśród laureatów znalazła się Ania Jakubczak z Gimnazjum w Opatówku. Jedno z 14 wyróżnień otrzymała Małgosia Sulwińska z naszego Gimnazjum. W części artystycznej wystąpili młodzi artyści z Państwowej Szkoły Muzycznej w Kaliszu. Następnie uczestnicy sejmiku zwiedzili Gołuchów, podziwiając zamek i zbiory Ośrodka Kultury Leśnej.

Jadwiga Miluška

Spotkanie z poezją

7 grudnia, w piątkowe mroźne popołudnie młodzież Gimnazjum w Opatówku wzięła udział w zorganizowanym przez koło dziennikarskie spotkaniu z mieszkanką naszej miejscowości panią Magdaleną Krytkowską, która tworzy niezwykle refleksyjną poezję. Gościa wieczoru przywitały panie Elżbieta Rogozińska, dyrektor opatowieckiego gimnazjum i Anna Kobierska, opiekunka koła oraz zebrana młodzież. Uczniowie czytali wybrane z tomiku „Poeta i zwyczajny człowiek” wiersze i zadawali mnóstwo pytań, na które pani Krytkowska szeroko i wnikliwie odpowiadała. Podzieliła się swymi refleksjami na temat codziennego życia i ludzi zajętych własnymi sprawami i obowiązkami, które bardzo często nie pozwalają dostrzec potrzeb innych, czasem bardzo bliskich osób.

Młodzież zadawała wiele pytań dotyczących twórczości poetyckiej. Pytano Gościa: Czy łatwo pisać? Co skłania do tworzenia poezji? Czy trudno znaleźć temat do napisania wiersza? Czy zawsze Jej spojrzenie na zwykłe zdarzenia było takie... niezwykle? Padło wreszcie pytanie dotyczące obawy twórcy przed reakcją czytelnika na powstałe wiersze.

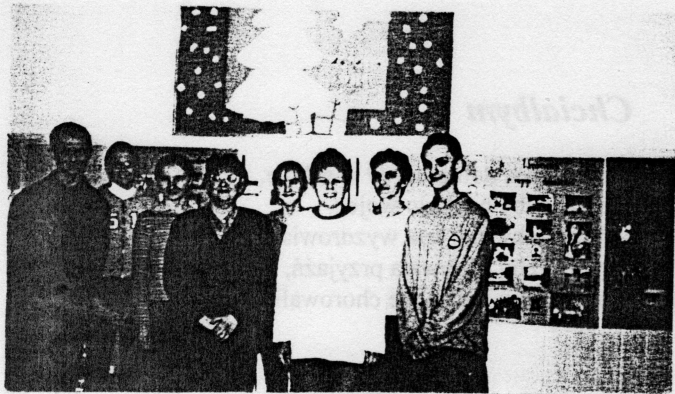
Na wszystkie pytania i wątpliwości młodzież otrzymała odpowiedź. Wiele miejsca na spotkaniu poświęcono tematowi osób niepełnosprawnych, którym pani Krytkowska poświęciła kilka swych wierszy.

Budujące dla uczniów interesujących się poezją i próbujących swych sił w tej dziedzinie było oświadczenie, że poetka tworzyła poezję od dzieciństwa. Było to ważne, gdyż młodzi dziennikarze z Gimnazjum w Opatówku wydają szkolną gazetkę „Mrówka”, na łamach której zachęcają swych kolegów i koleżanki do publikowania swoich wierszy.

W świątecznym nastroju uczniowie pożegnali panią Magdalenę Krytkowską, która wpisała do Złotej Księgi Gimnazjum piękny wiersz, dotyczący relacji rodzice-dzieci w pędzącym wciąż do przodu świecie.

Warto dodać, że spotkanie z autorką tomiku „Poeta i zwyczajny człowiek” to nie jedyny kontakt, jaki nawiązali członkowie koła dziennikarskiego z tą niezwykle wrażliwą osobą. Byli (tym razem gośćmi pani Krytkowskiej) na spotkaniu autorskim 19 października 2001 roku, na którym promowała swój tomik poezji.

Redakcja „Mrówki”



Magdalena Krytkowska z młodzieżą

fot. Elżbieta Rogozińska

„Cała Polska czyta dzieciom”

Tę zapowiadaną wcześniej akcją, a raczej program, rozpoczęliśmy 6 grudnia w przedszkolu w Opatówku. Jako pierwszy czytał dzieciom wójt naszej gminy – Jan Wolf. Dzieci słuchały z zainteresowaniem baśni „O Lechu, Czechu i Rusie” oraz „O Piaście kołodzieju” i obiecały wykonać do nich ilustracje. Od swojego gościa otrzymały pocztówki z widokiem Opatówka. Był to dzień św. Mikołaja i ten ukochany przez dzieci święty, który już od kilku lat odwiedza tego dnia Opatówek i rozdaje cukierki, zawitał także do przedszkola.

Planujemy raz w miesiącu zapraszać do przedszkola, najmłodszych klas w szkołach podstawowych, do świetlicy i biblioteki kolejne ważne postaci Opatówka. Chcemy zwrócić uwagę dorosłych, a przede wszystkim rodziców, na znaczenie czytania książek dla rozwoju psychicznego i intelektualnego dzieci.

Jadwiga Miluška



Najważniejsze 20 minut dnia

Wszyscy chcemy, by nasze dzieci wyrosły na mądrych, dobrych i szczęśliwych ludzi. Jest na to sposób. Czytajmy dzieciom. Badania naukowe potwierdzają:

głośne czytanie dziecku:

- ✓ rozwija język, pamięć i wyobraźnię, uczy myślenia
- ✓ buduje i umacnia więź pomiędzy rodzicem a dzieckiem
- ✓ zapewnia emocjonalny rozwój dziecka
- ✓ pomaga w wychowaniu
- ✓ ułatwia naukę w szkole
- ✓ kształtuje nawyk czytania i zdobywania wiedzy na całe życie
- ✓ jest najlepszą inwestycją w pomyślną przyszłość dziecka

Dlatego

**CZYTAJ DZIECKU 20 MINUT
DZIENNIE. CODZIENNIE!**

Próby poetyckie klas pierwszych Gimnazjum w Opatówku

Mój ogród

Najcudowniejszym miejscem na ziemi,
jest mój ogród.
Pełen tajemnic, pełen zieleni,
spokoju i radości.
W nim zawsze odświętny nastrój gości.
Na odpoczynek zawsze zaprasza.
Wodą ze strumyka kwiateczki zrasza.
Wszystkie kolory, dywan na ziemi
i aby ogród ten się nie zmienił.

Rafał Banach kl. I b

Wigilia

Zaświeciła pierwsza Gwiazdka,
Wigilijny stół nakryty,
Pora łamać się opłatkiem,
Pora siadać do wieczerzy,
Cicha nocka już zapadła,
Nagle dzwonek się rozlega,
Zawitali kolędnicy,
wyśpiewują, nas malują,
Pod choinką prezent czeka,
Duże pudło, pewnie buty,
To nie buty, to jest różga,
Piękny prezent, myślę sobie,
Za rok komuś to odrobie!

Marzena Militowska kl. I b



Wigilia

Czas radości.
Czas miłości.
Czas oczekiwania.
Na przyjście
Jezusa Zbawiciela

Oplatek,
Życzenia serdeczne,
Biały obrus,
Karp na stole.

Świąteczny nastrój.

Choinka,
Prezenty,
Święty Mikołaj.
To radość
Wigilii,

To piękne chwile.

Ewelina Chojnacka kl. I b



Chciałabym...

Chciałabym dotknąć niebieskich gwiazd
wsiąść w zaczarowany pojazd
I odwiedzić pełną mleka drogę mleczną
I zapomnianą, zasmuconą planetę śmieszną.
Chciałabym spotkać się z zielonym ufoludkiem
Porozmawiać z pomarańczowym słońcem
Przed dnia końcem.
Chciałabym, by ten cudowny sen spełnił się.

Monika Banaś kl. I b

Wigilia

W wigilijny wieczór cuda się zdarzają
ptaki i zwierzęta ludzkim głosem przemawiają
Gdy pierwsza gwiazdka na niebie zaświeci
Przychodzi Gwiazdorek, o czym wiedzą dzieci.
Wszyscy przy stołach pięknie zasiadają
i tradycyjne potrawy wspólnie spożywają.
Na koniec tegoż dnia każdy kto w Boga wierzy
nocą do kościoła na pasterkę bieży.
Ci zaś, co nie mogą lub daleko mają,
kolędy i pastorałki w domach swych
śpiewają.

Paweł Cichocki kl. I b

Chciałabym

Chciałabym mieć mały domek na drzewie
Gdzie bym się chowała w smutku i w potrzebie,
I tam też pewnie bym wiersze pisała
O tym co z drzewa widziałam.
Małeńki domek na starej jabłoni
Z dębową podłogą, jakby królewską,
Z małym okienkiem, ale jakby na świat.
A ja wciąż myślę, co w wierszu napisać
Może o domku na starej jabłoni
A może o tym, jak w nim spędzam swój czas.

Małgosia Sulwińska kl. I b

Chciałbym

Chciałbym mieć dobre oceny w szkole,
Chciałbym, żeby nie było wojen,
Chciałbym, żeby mój tata wyzdrowiał,
Chciałbym, żeby panowała przyjaźń,
Chciałbym, żeby ludzie nie chorowali.

Artur Kopec kl. I b

Szanowni Państwo, Drodzy Rodzice Niepełnosprawnych Dzieci, Niepełnosprawni

wypełniając wolę Pełnomocnika Rządu do Spraw Osób Niepełnosprawnych Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej począwszy od dzisiejszego wydania „Opatowianina” postaram się przybliżyć Państwu a w szczególności Rodzicom Niepełnosprawnych Dzieci pakiet niezbędnych informacji o problematyce dzieci i młodzieży niepełnosprawnej.

Ani Wam, Drodzy Rodzice, ani całemu społeczeństwu nie wolno zapomnieć, że są wśród nas dzieci niepełnosprawne - z zaburzeniami emocjonalnymi, z upośledzeniem umysłowym, z wadami słuchu, z wadami wzroku, z uszkodzonym narządkiem ruchu, porażeniem mózgowym, przewlekłe chore i dzieci z wieloma innymi problemami w rozwoju.

Dzieci te, mimo utrudnień i ograniczeń wynikających z określonego rodzaju niepełnosprawności, są takie same jak wszystkie inne dzieci. Są wśród nich dzieci zdolne i mniej zdolne, szczególnie utalentowane i nie przejawiające żadnych talentów, energiczne i powolne, grzeczne i niegrzeczne - po prostu zwyczajne jak wszystkie dzieci.

Jednakże myliłby się ten, kto by twierdził, że dzieci te nie potrzebują specjalnej troski i pomocy, aby się właściwie rozwijać, normalnie funkcjonować i czuć się szczęśliwymi. I to Wy Drodzy Rodzice jesteście tymi, którzy z obowiązku serca i w świetle prawa, macie im udzielić tej pomocy, otoczyć specjalną troską i nie pozwolić na izolację od otoczenia, na poczucie odrębności, lęku i na rezygnację z wysiłków.

Jest rzeczą oczywistą, że niepełnosprawność dziecka - to dla rodziców cierpienie, dodatkowe problemy i dodatkowe trudy, ale też i dodatkowe wyzwanie. które można by wyrazić słowami: „Moje dziecko, mimo że jest niepełnosprawne, będzie szczęśliwe”. Musicie jednak Drodzy Rodzice pamiętać, że szczęścia nie zapewni Waszemu dziecku ani stawianie mu zbyt wysokich wymagań ani otaczanie go nadmierną troską. Wasze dziecko będzie szczęśliwe, jeśli będzie akceptowane takim, jakim jest. jeśli swoje wymagania dostosujecie do jego możliwości. jeśli otoczycie je rozumna troską i właściwą pomocą. W wypełnianiu tego trudnego zadania może Wam pomóc szerokie rozeznanie o rehabilitacji, wychowaniu i nauczaniu niepełnosprawnych dzieci oraz informacja o instytucjach i organizacjach powołanych do udzielenia pomocy Waszym niepełnosprawnym dzieciom. które przedstawię w dalszej części informacji.

Chciałbym także zwrócić uwagę na fakt, że obecny system edukacji umożliwi dzieciom niepełnosprawnym pobieranie nauki we wszystkich typach szkół. zgodnie z indywidualnymi potrzebami i predyspozycjami.

Nie ma wątpliwości, że nauczanie dzieci niepełnosprawnych razem z ich pełnosprawnymi rówieśnikami niesie dla obydwu tych grup istotne korzyści, bowiem w czasie wspólnej nauki i zabawy pełnosprawni uczniowie uczą się tolerancji i pomocy innym. zaś niepełnosprawni uczniowie upewniają się, że nie różnią się od swoich pełnosprawnych kolegów. Takie wzajemne poznawanie się ma istotne znaczenie dla obydwu tych grup uczniów w ich dorosłym życiu. Z tego właśnie względu zachęcam Was Drodzy Rodzice. byście swoje niepełnosprawne dzieci, o ile będzie tylko taka możliwość, posyłali do klas i szkół integracyjnych.

Drodzy Rodzice musicie pamiętać, że to, jakie będzie dzieciństwo Waszego niepełnosprawnego dziecka, a także to, jak będzie ono w przyszłości funkcjonować w społeczeństwie, będzie w wielkim stopniu zależało od Was, od Waszych decyzji i zaangażowania. a nie od zewnętrznych uwarunkowań i ograniczeń jakie niesie ze sobą niepełnosprawność.

Pragnę jednak z całą mocą podkreślić, że w tej trosce o dobro i szczęście Waszego dziecka, w trosce która niekiedy musi być walką, nie jesteście sami.

Jesteśmy i chcemy być razem z Wami. My wszyscy - Pełnomocnik Rządu do Spraw Osób Niepełnosprawnych i jego Biuro, Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych i jego terenowe oddziały, Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie, Ośrodek Pomocy Społecznej, instytucje samorządu terytorialnego, instytucje oświatowe i liczne organizacje, specjalizujące się w niesieniu pomocy osobom o określonym rodzaju niepełnosprawności. Wskazówki, jak trafić do tych instytucji i organizacji znajdziecie w kolejnych wydaniach „Opatowianina” - dalszej części kontynuowanej przeze mnie tematyce.

Z wyrazami szacunku
Dyrektor Powiatowego Centrum
Pomocy Rodzinie w Kaliszu

Andrzej Michalski



***Nic tak nie sprzyja
chorobom jak brak
wiedzy o nich!***

Zwracając na to stwierdzenie uwagę i zdając sobie sprawę z rosnącego zagrożenia wirusem HIV i AIDS, Gimnazjum w Opatówku aktywnie działa na rzecz profilaktyki.

W dniu 3 grudnia 2001 roku uczniowie Magda Cichocka, Kasia Grzegorek, Magda Kwietniak, Ania Urbaniak i Paweł Gilicki przygotowani przez panią mgr Beatę Tomczak wzięli udział w Międzyszkolnej Olimpiadzie Wiedzy o HIV i AIDS zorganizowanej przez Miejską Stację Sanitarno-Epidemiologiczną w Kaliszu.

Zmagania odbywały się w Zespole Szkół nr 10. Startowało 36 uczniów. Nasze uczennice Magda Cichocka i Ania Urbaniak znalazły się w ścisłej czołówce zajmując dwa drugie miejsca. Od zwycięstwa dzielił je tylko jeden punkt. Świadczy to o wysokim poziomie wiedzy wśród młodzieży i zarazem napawa nadzieją, że będą umieli żyć bezpiecznie.

Elżbieta Rogozińska

„Z głębi dziejów...”

W zasadzie można powiedzieć, iż ludzkie życie, nawet to najbardziej długotrwałe, w porównaniu z dziejami narodu, państwa, ludzkości, to zaledwie... okamgnienie. Niemniej jednak, każdy z nas na swój sposób wpisuje się w historię. Skąd przyszedłem i dokąd zmierzam? – stawiamy sobie niekiedy pytanie. Dokąd zmierzam...? Och, na to pytanie odpowiedzieć musi sobie każdy sam. Możemy natomiast pomóc w poszukiwaniu odpowiedzi na pytanie pierwsze.

„Dotknąć historii...” – to rzeczywiście niesamowite przeżycie. Dziś taką możliwość dajemy mieszkańcom Tłokini. Której? Oczywiście, tej najstarszej, czyli Kościelnej – choć wtedy w jej nazwie nie było jeszcze tego przymiotnika. O pozostałych mówiło się: Kolonie – Wielka, Mała, Nowa. Poniżej prezentujemy Państwu dokument¹ historyczny. Jest to opis Tłokini z roku 1778 widzianej oczyma lustratora Waleriana Kąsinowskiego. Czy można mu wierzyć? Historycy raczej cenią sobie *inwentarze*, jako źródła w miarę wiarygodne. Jednakże często powodem ich sporządzenia była zmiana właściciela lub dzierżawcy. Należy więc zwrócić uwagę, z czyjej inicjatywy nastąpił opis dóbr. Przejmujący chciał zmniejszyć wartość transakcji – i wyolbrzymiał zastalą braki, uszkodzenia... A sprzedający, lub puszczający w dzierżawę? Pewnie przeciwnie – czyli... tak samo jak dziś.

Przejmność wyciągania wniosków pozostawimy Czytelnikom. Jako Redakcja dodamy jedynie przypisy, gdyż wiele słów odeszło już do lamusa...². Pozostawimy także dawną pisownię, by zachować klimat czasów.

Słowem wstępnym i przypisami opatrzył
Mateusz Przyjazny

[:] Wieś

D w ó r na końcu wsi, do której wjeżdżając na zachód słońca, wrota z tarcic sosnowych na biegunach drewnianych, na drąg zamykane. Daszek guntami pobity, przy wrotach furka z tarcic. Rezydencja czyli dworek. Z dziedzińca są drzwi do sieni z tarcic, z wrzeczdem³, skoblem, na zawiasach. Na sionce podłogi nie masz, tylko kuchenka tarcicami obita od dołu aż do posowy. W tym obiciu drzwi proste na zawiasach żelaznych do zamykania. Kołowrotek drewniany. W tej kuchence komin do pieców budowany na 4 słupach, wylepiony, na dach wywiedziony, nad dachem murowany. Z tej kuchenki w środku są drzwi z tarcic na zawiasach, z klamką i wrzeczdem żelaznymi. Wchodząc, podłoga i posowa⁴ z tarcic, na balkach 3 wspierająca się. Komin kapiasty, z gliny, piec kaflowy zielony, zły. Okno z szyb dobieranych, zle. Wychodząc z kuchenki na prawą rękę izba, do której drzwi z tarcic na zawiasach, z zamkiem starym, z wrzeczdem, haczykiem i skoblami żelaznymi. Wszedłszy podłoga i posowa z tarcic, na pięciu balkach wspierająca się, komin kapiasty, murowany. Piec biały, z kachli z niebieskimi kwiatkami, przestawienia potrzebujący. Okien 3 w ołów oprawne, z haczykami, w ramach dębó-

wych, z taflí ówiartkowych – połową się otwierają – na zawiasach żelaznych; w każdym szyb po 16, lecz niektóre zle. Okiennice do tych okien z tarcic, zasuwane, bez żelaza.

Idąc dalej na prawej ręce komora, u której drzwi z tarcic, na zawiasach, z zamkiem złym, z wrzeczdem i skoblami żelaznymi. Podłogi nie masz tylko posowa na pięciu balkach wspierająca się. Okno w szyby dobierane. Okiennica bez zawiasów, na biegunach. Wszedłszy z tej izby, prosto we drzwi izba, do której drzwi z tarcic, na zawiasach z klamką i wrzeczdem żelaznymi. Wszedłszy do tej izby podłogi nie masz, posowa z tarcic, na pięciu balkach wspierająca się. Komin kapiasty, z gliny. Piec z kachli prostych, zły. Okien 3 z szyb dobieranych. Na lewej ręce komora, do której drzwi z tarcic, na zawiasach, z skoblami, wrzeczdem żelaznymi. Posowa z tarcic. Okno zle. Drzwi na dwór z tarcic, na zawiasach, drągiem zasuwane. Na górę schody obite tarcicami. Drzwi z tarcic, na zawiasach, z wrzeczdem i skoblem. Dach guntami pobity. Ten dworek reparacji potrzebuje.

Wracając się ku wrotom jest **g o r z a l e n k a** mała, pod posyciem słonianym. Drzwi dwoje na biegunach, lecz te z gruntu zle. Naprzeciwko dworku stajenka – dwoje drzwi do niej na biegunach, z wrzeczdem jednym. Posowa z żerdzi i różnych kawałków. Przy tej stajence szopka. Ten budynek w słupy i blochy⁵ ciesane, pokrycie słomiane. Z gruntu ta stajenka zła. Przy tej dalej karmiczek w słupy i bloszki ciesane. Drzwi z bloszków, na biegunach, posycie słomiane. Obora w czworo drzwi z bloszków cieszonych, na biegunach, z wrzeczdzami 2 w słupy i bloszki ciesane; ta także z gruntu zła.

Idąc dalej ku gumnu⁶ wrota z tarcic, na biegunach. Furtka z tarcic, także na biegunach. Daszek nad temi wrotami guntami pobity. W tym samym ogrodzeniu chlewik świński na słupach, w bloszki ciesane. Drzwi 2 na biegunach. Ten budynek z gruntu zły. Za temi wrotami obory okoliste; tych się nie opisuje, gdyż z gruntu zle.

S p i c h l e r z y k stary, w węgły⁷ budowany. Drzwi na zawiasach, zamek stary, zły, z wrzeczdzami 2 i skoblami. Posowa i podłoga z tarcic. Przegrody dla zboża 4. Więcej się nie opisuje, bo ten spichlerz z gruntu zły, już nie daje się podreperować.

S t o d o ł a duża o 2 bojowiskach⁸ na kształt z pruska. Wrota podwójne do każdej bojowicy, na biegunach, z tarcic, z kunami żelaznymi. Ta stodoła z gruntu zła i na nic się nie zda. Idąc dalej od tej stodoły jest stodołka z chrustu, stara, wrota z bloszków cieszonych, z kuną⁹ żelazną. Dalej trzecia stodoła o 1 bojowisku, w słupy i bloszki ciesane. Wrota z tarcic podwójne, z kuną; te podreperowawszy, może powstać. Poszycie dobre na niej.

M i e l c u c h¹⁰ stary, w węgły budowany, do którego wchodząc drzwi na zawiasach. Sień obszerna, w której kotlina wymurowana z kamieni i cegieł. Komin na 4 słupach, wylepiony, na dach wyprowadzony, nad dachem nadmurowany. W której sieni kadzi 2. Idąc dalej komórka do piwa na lato, w której drzwi 2 na biegunach. Wracając się izba, do której drzwi na zawiasach, z tarcic, z wrzeczdem żelaznymi. Okna 2 małe z szyb dobieranych, posowa z tarcic. Suszenie górne. Ten mielcuszek guntami pobity, reparacji potrzebuje wielkiej.

K a r c z m a na środku wsi, do której wchodząc wystawa¹¹ o 3 słupach. Drzwi z tarcic na biegunach, z zaporą drewnianą.

W sieni posowa z tarcic. Drzwi z tarcic na zawiasach. Wchodząc posowa i podłoga z tarcic. Piec z cegły, kumin prosty, okrągławy. Okien 3 z szyb dobieranych. Komora, do której drzwi na zawiasach. Z tej komory dalej komórka, do której drzwi na biegu-

⁵ blochy, bloszki – bale, grube deski,

⁶ gumno – tu gospodarcza część podwórza,

⁷ węgły – sposób łączenia bali tworzących ściany (np. na obłap, rybi ogon)

⁸ bojowisko – klepisko, boisko,

⁹ kuna – tu rodzaj zamknięcia,

¹⁰ mielcuch – stodownia, browar,

¹¹ wystawa – tu: podcień lub okap, daszek nad wejściem,

¹ *Królewszczyzny kaliskie w drugiej połowie XVIII wieku*. Oprac. Władysław Rusiński. [W:] „Rocznik Kaliski” t. 17, s. 182-185.

² lamus – magazyn staroci,

³ wrzeczdz – łańcuch żelazny służący do zamykania drzwi,

⁴ posowa – sufit,

nach, drugie także drzwi do wyjścia na podwórek, z tarcic, na biegunach, z zaporą drewnianą. Komin w tym budynku wylepiony, na słupach 4 i [na] dach wyprowadzony. Snopkami poszyta. Przy tej karczynie jest stajnia wjezna w słupy i błoszki ciesane. Wrota z tarcic. Ta karczma i stajnia z gruntu złe, reparacyj potrzebują.

Kuźnia na słupach w błoszki ciesane. Drzwi z tarcic, na zawiasach, z wrzecądem i skoblami żelaznemi. Komin lepiony, dranicami¹² pobity, lecz i ta kuźnia wielkiej reparacyj potrzebuje.

Osiadłość tej wsi

Pułrolnicy¹³: 1) Stanisław Wochlik ma chałupę niezłą, potrzebuje jednak w przyciesiach reparacyj. 2) Wawrzyn Dziedzic ma chałupę niezłą, oprócz przyciesi, które pod nią z gruntu złe. 3) Szymon Nowak ma chałupę dobrą. 4) Wawrzyn Olejnik ma chałupę z gruntu złą. 5) Jan Kasprzak ma chałupę poprawianą, niezłą. 6) Wojciech Zduński ma chałupę złą. 7) Bonawentura Banach ma chałupę złą. 8) Jakub Wywijas ma chałupę w słupy wystawioną, jeszcze niezłą. 9) Franciszek Pielas ma chałupę dobrą. 10) Jakub Basza ma chałupę dobrą. 11) Ignacy Siuda ma chałupę dobrą. 12) Franciszek Babak ma chałupę złą, starą. 13) Wojciech Wasielowski ma chałupę dobrą. 14) Kazimierz Kaleta ma chałupę z gruntu złą. 15) Jakub Kubisiak ma chałupę dobrą. 16) Andrzej Kostrzewa ma chałupę z gruntu złą.

Z tych pułrolników 11 robi cały rok sprzężajem dni 2, ręczną dzień 1 w tydzień lub ręczno dni 5. Posługi: tłuki¹⁴, szarwarki¹⁵, robienie piwa tak odbywać powinni jak rusoswscy i tykadłowscy ludzie. Reszta zaś 5 pułrolników, którzy robią cały rok w tydzień bydlęm dni 2, lub ręczno dni 4 od ś. Wojciecha do ś. Marcina, zaś od ś. Marcina do ś. Wojciecha w tydzień pociągami dzień, ręczno dzień 1, lub ręczno dni 3.

Zagrodnicy: 1) Jakub Basza ma chałupę złą. 2) Michał Szewczyk ma chałupę niezłą, przyciesi zaś pod nią złą. 3) Matyjasz Olejniczak ma chałupę z gruntu złą. 4) Andrzej Banaszak ma chałupę ze wszystkim złą. 5) Wojciech Wywijas ma chałupę dobrą. 6) Ignacy Waleryś ma chałupę z gruntu złą. 7) Mateusz Janiak ma chałupę niezłą, przyciesi jednak potrzebuje. 8) Tadeusz Ignaczak ma chałupę z gruntu złą. 9) Wawrzyniec Sobański ma chałupę starą, złą. 10) Maciej Wołoch, ma chałupę złą. 11) Franciszek Owczarek ma chałupę złą. Ci zagrodnicy robią cały rok w tydzień ręczno dni 2, powinności jak pułrolnicy odprawiać powinni.

Komornicy¹⁶: 1) Rozalija Smardowska, 2) Franciszka Szyszczyna, 3) Regina Goździewska, 4) Konstancja Kasprzaczką. Te robią zaciąg od ś. Wojciecha do ś. Marcina po dni 2, od ś. Marcina do ś. Wojciecha po dniu 1. Biorą zaś kopczyznę¹⁷ z dworu: żyta 1 skład¹⁸, grochu skład 1,

¹² dranice – deski łupane, "darte",

¹³ pułrolnik /tak w oryginale/, półrolnicy, półkmiecie; jedna z kategorii ówczesnych mieszkańców wsi, posiadali na ogół gospodarstwa półrolnicze (lub połowę tego co w danej okolicy uważano za gospodarstwo pełnrolnicze),

¹⁴ tłuki – tłoki, gwałty, powaby; dodatkowe robocizny nie wliczane do zasadniczego wymiaru pańszczyzny, żądane przez dwór w czasie spiętrzenia prac polowych,

¹⁵ szarwark - budowa, naprawa dróg, mostów, etc.

¹⁶ komornicy – ludność wiejska w zasadzie nie posiadająca roli, mieszkała „kątem” u innych, często się przenosiła w poszukiwaniu lepszego kontraktu (zaciągu),

¹⁷ kopczyzna, kopczyzna – część z kopy zboża w nagrodę za uprawę pola oddawaną,

¹⁸ skład – tworzyły go dwa zagony, każdy najczęściej o szerokości 6 – 8 skib (orka w skład),

rzepy radlonki 2 w ogrodzie pańskim. Przysiewa im się zagon marchwi.

Wojciech **k o w a l** ma chałupę dobrą, kuźnia pańska, statki¹⁹ jego wszystkie. Za to starzyzną wszelką do dworu sporządzać powinien. Ma rolę zagrodczną, z której daje czynszu na św. Marcin dworowi zł 30. Powinności prócz piwa, stróży, odprawia takie jako pułrolnicy. Także w żniwa po dni 12.

Walenty Żarnecki ma chałupę z gruntu złą, na nic się nie zdająca. Ten trzyma rolę pułrolniczą, z której płaci na rok zł 60. Jest on przysiężnym; na wszelkie szkody powinien mieć bacność. Za to z tej roli ma opuszczone zł 20. Powinien oprócz tego robić posługi jako i pułrolnicy, oprócz piwa robienia. Do tego w żniwa dni 12 robić sierpem powinien. Nadto należy do niego egzekwowanie składowego, kiedyby który się zadłużył; to samo i wymierzanie składowego.

Roch **s z e w c** ma chałupkę ze starych dylików, niezłą; robi w żniwa dni 12.

G o ś c i n n y²⁰ Mateusz Chorzyński, ten ma rolę zagrodczną. Tronki wszelkie pańskie bez świętojanki²¹ szynkuje, w żniwa robi dni 12 ręczno; do powinności należytych, to jest: tłuk i pobliznych dróg, jako to do Kalisza. Grzegorz Ostrowski mieszka w ogrodzeniu pańskim, ma chałupkę dobrą, robi dni 12 w żniwa i tłuki odbywa tak jak i drudzy.

K a r c z m a Zmyślona zwana, pod borem ku wsi Borowo zwanej, w której mieszka Piotr Grzywacz. Ten tronek pański szynkuje, dworek do wsi Tłokini należący ogania; ma rolę zagrodczną. Robi w żniwa dni 12 i sztukę 1. W tej karczynie jest izdebka mała, w której mieszka Łukasz Kubelek. Ten roli nie ma, robi w żniwa dni 12. Ta karczma jest słomą pokryta, ze wszystkim nowa. Podle tej karczmy jest chałupka, w której mieszka Grzegorz Żelazny, który w żniwa robi dni 12 i tłukę 1 odprawia.

Po opisanu wsiów Russowa, Tykadłowa i Tłokini, w których żadnego zgoła nie znalazłem w podwórzu dworskiego budynku, który jakoby albo znacznej reparacji a najwięcej nowo z gruntu nie potrzebował wystawienia.(...) Dobra te Russów, Tykadłów, Tłokinię w posesyją jw. Kęszyckiemu staroście mosińskiemu oddałem, posłuszeństwo poddanym nakazałem. -

Które to dzieło podpisem ręki mojej stwierdzam. Działo się dnia i roku jako wyżej.

(-) *Waleryan Kąsinowski*

*'jako od prześwietnej
Komisyi Skarbu Koronnego²²
wyznaczony lustrator, mpp.*

¹⁹ statki – tu wyposażenie kuźni,

²⁰ gościnnie – karczmarz,

²¹ świętojanka – rodzaj mocnej wódki,

²² Tłokinia była wtedy królewską /dziś by można powiedzieć – własnością skarbu państwa/

„Kalisz miasto otwarte”

Kalisz miasto otwarte to temat sesji naukowej poświęconej mniejszościom narodowym w dziejach Kalisza i Ziemi Kaliskiej zorganizowanej z inicjatywy Kaliskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk w dniach 4-5 października 2001 r. w sali recepcyjnej kaliskiego ratusza. Współorganizatorem konferencji był Instytut Pedagogiczno-Artystyczny Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza oraz Urząd Miejski w Kaliszu. Finansowo i organizacyjnie wspomagał to ważne przedsięwzięcie Zenon Sroczyński, właściciel firmy „Hellena”.

Dwudniowa konferencja zgromadziła przedstawicieli narodowości zamieszkujących niegdyś nasze ziemie, przedstawicieli władz, środowisk naukowych, kaliszian i uczestników spoza Kalisza. Wśród zaproszonych gości znalazł się Baruch Kolski, prezes Związku Kaliszian w Tel Awiwie, absolwent Gimnazjum im. Adama Asnyka, zaprzyjaźniony z Zenonem Sroczyńskim. To właśnie staraniem Zenona Sroczyńskiego odnawiany jest dom pogrzebowy na cmentarzu żydowskim. Najważniejszymi gośćmi byli także: Michael Schurlich, naczelny rabin Warszawy i Łodzi, arcybiskup kościoła prawosławnego Szymon, biskup ewangelicki Paweł Anweiler, minister Ambasady Republiki Federalnej Niemiec Erwin Starnitzky, konsul Generalny Federacji Rosyjskiej w Poznaniu Aleksander Jakowlenko, prezes World Trade Center Warsaw Jolanta Tourel i dyrektor Teatru Żydowskiego w Warszawie Szymon Szurmiej.

Konferencji towarzyszyła wystawa „Druki kaliskich mniejszości narodowych” przygotowana przez KTPN i kiermasz książek.

Konferencję otworzył prezes Kaliskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk – dr Krzysztof Walczak, a prowadzili ją profesorowie uczelni poznańskich, wrocławskich i łódzkich. Naukowcy z ośrodków akademickich w Poznaniu, Łodzi, Kaliszu i Przemysłu przygotowali 16 referatów poświęconych narodowościom, które przez wieki zamieszkiwały tutaj wspólnie z Polakami. W programie konferencji było zwiedzanie cmentarzy mniejszości narodowych w Kaliszu: żydowskiego, ewangelickiego i prawosławnego. Cmentarze żydowski i prawosławny są na ogół zamknięte, dlatego była to doskonała okazja do ich zwiedzenia. Skorzystaliby z niej nie tylko uczestnicy konferencji. Pani Maria Królewiczowa szukała nagrobków rodziny Pinczewskich z Opatówka. Nie udało jej się ich znaleźć, ale za to odszukała macewy z grobów opatowskich Żydów: Józefa Nasanowicza i Pinkusa Szlamiaka.

W drugim dniu konferencji wygłoszono kilka referatów, po czym sesja została przerwana i spikerka telewizji polskiej odczytała list intencyjny „Przesłanie ku Pojednaniu” podpisany przez Zenona Sroczyńskiego, Zbigniewa Włodarkę i Krzysztofa Walczaka. Wszyscy uczestnicy konferencji otrzymali tekst Przesłania oraz złożyli swoje podpisy w pamiątkowej księdze.

Referaty przygotowane na konferencję oraz inne poświęcone tematyce mniejszości narodowych w Kaliszu zostaną opublikowane w wydawnictwie pokonferencyjnym. Znajdą się tam także referaty, na wygłoszenie których nie pozwolił bieg wydarzeń.

Konferencja ukazała wkład poszczególnych narodowości w rozwój i charakter kulturowy Kalisza. Ukazała skomplikowane związki i antagonizmy między narodowo-

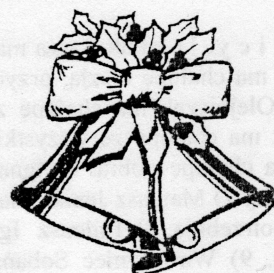
ściami w długiej wspólnej historii Kalisza. Poruszyła tematykę wielokulturowości, komunikacji międzyludzkiej i podkreśliła potrzebę tolerancji dla innych narodów i kultur tak bardzo potrzebną we współczesnym świecie.

Prezes KTPN – dr Krzysztof Walczak zapowiedział, że konferencja jest pierwszym krokiem w kierunku dalszego badania historii mniejszości narodowych na terenie Kalisza i w okolicy. Wkrótce po konferencji powołano w Kaliskim Towarzystwie Przyjaciół Nauk Pracownię Mniejszości Narodowych.

Jadwiga Miluśka

Fragment Przesłania:

„Ostatnie dziejowe zawieruchy spowodowały, że odeszedł w przeszłość wielonarodowy Kalisz. Zamilkł wielojęzyczny gwar na jego ulicach. Zniknęły bożnice, chedery, cerkiew piotropawłowska, a świątynia ewangelicka zmieniła swój charakter. Pamiętający dawne czasy mieszkańcy tego miasta nie mogą już spotkać swoich sąsiadów ze Złotej, Ciasnej, Nadwodnej, Nowego Rynku. Nie z naszej winy zaginęło i wyemigrowało stąd dziesiątki tysięcy ludzi, chociaż trudno się z tym pogodzić, bo tu był ich dom, oni włącznie w społeczność budowali dobrobyt miasta. Odchodzili najczęściej wbrew własnej woli, pozostawiając za sobą dorobek własnego życia oraz dorobek swoich ojców, dziadków i pradiadków. Pozostaje poczucie straty, a niekiedy wstydu i zażenowania po zniszczeniu czegoś, co było piękne, a odeszło bezpowrotnie.”



Redaguje zespół w składzie:

Bożena Banasiakowa, Anna Burkowa,
Agnieszka Korzeniewska, Jan Kowalkiewicz,
Piotr Kuczyński, Stanisław Kuś, Jadwiga Miluśka, Elżbieta Rogozińska

Rys. na 1 stronie: Władysław Kościelniak

Korekta: Elżbieta Rogozińska

Współpraca: Barbara Sulwińska

Skład: Małgorzata Judasz

Wydawca: Towarzystwo Przyjaciół Opatówka
Gminna Biblioteka Publiczna

<http://www.opatowek.pl/>

e-mail: biblioteka@opatowek.pl/